

ŁODZIANIN

ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29 tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19 Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem, oddział w Łodzi 40 Wydawca, Łódzki O.K.R. P.P.S. Redaktor Wincenty STAWIŃSKI

Rok XXII — № 45
Wtorek 14 Lutego 1939
Cena numeru 10 gr.

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3. za zmianę adresu gr. 50 Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt) w tekście gr 50. zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm gr. 30. Drobne za wyraz gr. 15 Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Sprawa okupacji wyspy Hainan

Wyjaśnienie japońskiego ministra spraw zagranicznych

Japońskie ministerium spraw zagranicznych donosi, iż ambasador francuski w Tokio odwiedził ministra spraw zagranicznych Aritę, żądając wyjaśnień w sprawie zajęcia przez Japonię wyspy Hainan. Komunikat, wydany po tej wizycie, brzmi jak następuje:

„Francuski ambasador Arsen Henry odwiedził o godz. 11 ministra spraw zagranicznych Aritę, aby poprosić Rząd japoński o wyjaśnienia w sprawie charakteru i trwania okupacji japońskiej na wyspie Hainan. Min. spraw zagr. Arita zapewnił francuskiego ambasadora, iż zajęcie wyspy Hainan ma cel czysto wojskowy, a mianowicie wzmocnienie blokady Chin południowych i przez to przyspieszenie upadku Rządu Czan-Kaj-Szeka. Ani charakter, ani czas japońskiej okupacji wyspy Hainan nie wyjdą poza ramy konieczności wojskowych. Minister spraw zagranicznych Arita podkreślił, iż Japonia nie żywi żadnych terytorialnych zamiarów w stosunku do wyspy Hainan.

Francuski ambasador opuścił japońskie ministerium spraw zagranicznych po 40-minutowej rozmowie".

***

Komunikat japoński donosi, że w dniu wczorajszym dokonano nalotu na chińską bazę lotniczą w Lanczau. Zestrzelonych zostało 18 samolotów chińskich, a 20 uszkodzono. Poza tym skutecznie bombardowano położony w pobliżu Lanczau obóz z sowieckim materiałem wojennym. (PAT.).

Wielkie manewry floty amerykańskiej

Atak na kanał panamski

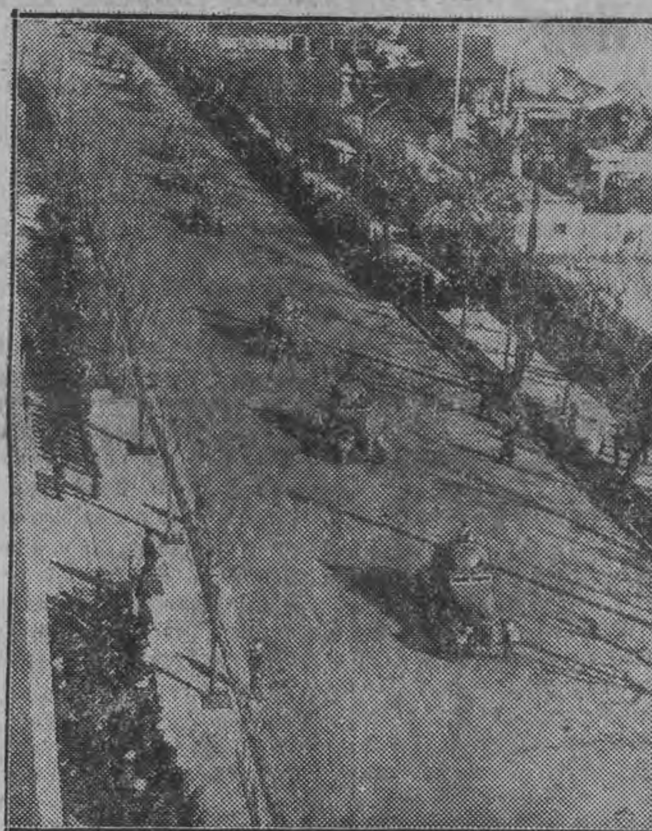
Wczoraj zakończyły się przygotowania do manewrów floty amerykańskiej, mających za zadanie obronę kanału Panamskiego. Przygotowania te prowadzone były w bazie floty w Guantamano na Kubie w jak największej tajemnicy. W poniedziałek o świcie flota „Biała" odpłynęła na morze pod dowództwem admirała Kalbfusa, któremu w udziale przypadło podjęcie ataku. Flota „Czarna" pod rozkazami admirała Andrewsa będzie miała za zadanie obronę kanału i przeszkodzenie „białym" utworzenia bazy na kontynencie amerykańskim. Dowódcy obu flot nie znają projektów floty przeciwnika i posiłkować się będą kodami, które odcyfrowane będą przez admirała Blocha, powołanego na arbitra. Prezydent Roosevelt, który zamierza uczestniczyć w części manewrów, uda się prawdopodobnie w czwartek na pokład krążownika „Houston".

W manewrach, które trwać będą trzy tygodnie, weźmie udział 140 okrętów i 600 samolotów.

Stan zdrowia Prez. Roosevelta

Prezydent Roosevelt, który przed trzema dniami zachorował na grypę, dotychczas jeszcze nie powrócił do zdrowia. Śniadanie, jakie miało być wydane na cześć ministra spraw zagranicznych Brazylii, Aranha, zostało wskutek tego odwołane.

Wojna partyzantów
z japońskimi okupantami



DEMONSTRACYJNA REWIA JAPOŃSKICH CZOŁGÓW W SZANGHAJU.

Na całym olbrzymim, okupowanym przez Japończyków terenie chińskim trwa nieustanna wojna z partyzantami, którzy nie dają okupantom ani godziny spokoju. Dla ilustracji wystarczy podać, że w/g danych japońskich w jednej tylko prowincji Szansi w ciągu jednego miesiąca stycznia wojska japońskie musiały stoczyć 327 bitew z partyzantami chińskimi, którzy działali tam w sile blisko 100 tysięcy. W wyniku miesięcznych walk 8600 Chińczyków poległo, zaś 510 dostało się do niewoli. Jakie straty ponieśli Japończycy, tego oczywiście źródła japońskie nie podają, tymbardziej nie ogłaszają bilansu szkód wyrządzonych przez partyzantów.

W Szanghaju, po ostatnich zamachach bombowych na zdrajców chińskich trwa nadal stan naprężenia. Japończycy zarządzili ostre pogotowie i dla postrachu urządzili rewię czołgów na ulicach miasta.

Straszna katastrofa kolejowa

W katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się wczoraj w Las Blanas w Hiszpanii, utraciło życie ogółem 56 osób; z ran zmarło 20 osób.

Irlandia uznała Rząd gen. Franco

Oficjalnie ogłoszono, iż Rząd irlandzki uznał wczoraj Rząd gen. Franco. Posłem irlandzkim w Burgos został mianowany Henry Kerney, b. poseł irlandzki w Hiszpanii republikańskiej, przebywający obecnie w Saint Jean de Luz.

Faszyści nadal mordują
kobiety i dzieci

Korespondent Havasa donosi, iż podczas nalotu eskadr powietrznych gen. Franco na miejscowość Jativa, położoną pomiędzy Alcante a Walencją, zginęło przeszło 100 osób.

Od bomb, rzuconych przez samoloty na Alcante, zginęło 20 osób, a 25 odniosło rany.

Terror w Palestynie

W ciągu dnia wczorajszego terroryści arabscy wznowili swą działalność. Na drodze prowadzącej do Akron grupa uzbrojonych Arabów napadła w pobliżu Tel-Avivu na autobus wypełniony pasażerami. Podczas strzelaniny jaka się wywiązała pomiędzy napastnikami a eskortą autobusu, dwuch pasażerów Żydów zostało zabitych a jeden jest ciężko ranny.

W Hebronie ostrzeliwano patrol żołnierzy brytyjskich. Spowodowało to wydanie zarządzenia, które zabrania mieszkańcom ukazywać się na ulicach miasta po zmierzchu.

Germanizacja Węgier
i innych państw, wśród których mieszkają Niemcy

„Zeitschrift fuer Geopolitik" w artykule, zatytułowanym „Niebezpieczeństwa i przeszkody w rozwoju niemczyzny na południowym Wschodzie" omawia położenie osadników niemieckich w Siedmiogrodzie, Małopolsce, Słowacji i na Węgrzech. W artykule tym po raz pierwszy sformułowana jest wyraźnie myśl, że „wyspy niemieckie" na obcych obszarach posiadają olbrzymią wartość dla ekspansji niemieckiej, przede wszystkim jako punkt wyjścia w akcji germanizacyjnej narodów, wśród których się znajdują. We wspomnianym artykule czytamy dosłownie: „Zwycięstwo idei wspólnoty narodowej wśród grup niemieckich na Węgrzech, Rumunii i Jugosławii daje nam gwarancję, że nie ulegną one w walce z żywiołem obcym. Zwycięstwo to może nawet pociągnąć za sobą odmadziaryzowanie (?!) części narodu węgierskiego".

Ceny w Niemczech wzrastają
ale zarobki maleją

Pisma niemieckie, zwłaszcza prowincjonalne piszą w ostatnim czasie coraz częściej o wzroście cen na artykuły spożywcze i inne. Tak np. dziennik „Nationalblatt" w Trewirze skarży się, że „w restauracjach i jadłodajniach zmniejszono wprawdzie porcje, ale zapomniano zmniejszyć ceny". Ciastko, pisze ten sam dziennik — które kosztowała dawniej 25 fenigów, kosztuje obecnie 30 a nawet 35 fen.

Jak donoszą z Brandenburga (dawnego słowiańskiego Broniboru), przeciętny zarobek robotnicy, zatrudnionej w fabryce tanich odbiorników radiowych, wynosi 16 marek 25 fenigów tygodniowo. Po potrąceniu kosztów mieszkania, dojazdów do miejsca pracy, opłat za światło i opał, wynoszących łącznie 9 marek 50 fenigów tygodniowo, pozostaje robotnicy na życie i inne wydatki zaledwie 6 marek 75 fen. Należy jeszcze zaznaczyć, że zarobki coraz bardziej maleją.

Ratujcie angielskie rolnictwo
Demonstracje przeciw Rządowi Chamberlaina



Po wielkich demonstracjach bezrobotnych w Londynie odbyły się z kolei wielkie demonstracje farmerów przeciw polityce Rządu Chamberlaina. Nieśli oni transparenty z napisami: „Ratujcie rolnictwo angielskie".

Zawody F.I.S. w Zakopanem
Finlandia zwycięża w biegu sztafetowym

Niesłychanie trudne warunki, w jakich rozpoczęły się zawody F. I. S. w Zakopanem, niestety dotychczas nie poprawiły się.

Organizatorzy prowadzą zaciętą walkę z niesprzyjającymi siłami natury i za cenę olbrzymich wysiłków wychodzą z nich, jak dotąd, zwycięsko. Przeniesiona na północne stoki Gubałówki trasa wczorajszego biegu sztafetowego przedstawiała się w niedzielę niekorzystnie. Śniegu mało. Miejscami przeświecała goła ziemia. Przez całą noc 40 furmanek zwoziło śnieg z polany Chochołowskiej, a kompania wojska i junacy śnieg ten rozsypywali na trasie wytyczonej ze szczytu Gubałówki na obwodzie 10 km. dzięki tej pracy trasa była dziś w zupełnym porządku. Śnieg leży grubą warstwą. Pole startowe, które było jednocześnie punktem zmiany w sztafetach i metą, wyznaczono czerwonymi chorągiewkami. Cała trasa wytyczona została chorągiewkami niebieskimi. Po sygnale startu, ruszyli jednocześnie pierwsi zawodnicy 10-ciu sztafet następujących państw: Finlandii, Francji, Niemiec, Norwegii, Włoch, Szwajcarii, Węgier, Szwecji, Jugosławii i Polski. Zaraz po starcie na czoło wysuwają się biegacze skandynawscy, którzy cały czas prowadzili. Z państw środkowej Europy jedynie Włosi znaleźli się wśród czołowych państw.

Klasyfikacja ostateczna sztafet przedstawia się, jak następuje:

1) Finlandia w czasie 2.08:35.
2) Szwecja w czasie 2:09:43.
3) Italia — 2:13:38.
4) Norwegia — 2:13:55.
5) Szwajcaria — 2:15:43.
6) Niemcy — 2:16:30.
7) Francja — 2:18:04.
8) Polska w składzie: Karpiel, Orlewicz, Matuszny, Nowacki w czasie 2:19:43
9) Jugosławia — 2:22:49.
10) Węgry.

Ludność ucieka przed faszystami do Francji



Ludność hiszpańska na pograniczu w Pirenejach ucieka do Francji wraz ze swymi stadami bydła.

Przed wyborami nowego papieża

CITTA DEL VATICANO (PAT) W niedzielę kardynałowie zebrali się w sali konsystorza na kongregację, która załatwiła szereg spraw bieżących, związanych ze zbliżającym się conclave. Następnie odbyło się posiedzenie komisji trzech kardynałów, którym powierzono przygotowanie conclave. Komisja naradzała się m. in. z gubernatorem miasta watykańskiego Serafini. Również ustalono, że na potrzeby conclave odgrodzone będą te same lokale watykańskie, które przeznaczone były na conclave po zgonie Papieża Benedykta 15-go.

CITTA DEL VATICANO (PAT) Od samego rana został otwarty dla publiczności dostęp do Bazyliki Św. Piotra. Nieprzeliczone tłumy składają hołd pamięci zmarłego Ojca Świętego Piusa 11-go. W niedzielę z rana odprawiono w Bazylice Św. Piotra uroczyste nabożeństwo żałobne. Nabożeństwa odprawiane będą przez 9 dni. W ciągu ostatnich trzech dni nabożeństwa będą celebrowane przez kardynałów w kaplicy Sykstyńskiej.

WASZYNGTON (PAT). Senat i Izba reprezentantów odbędą krótkie posiedzenie żałobne, celem złożenia hołdu pamięci zmarłego Ojca Św. Piusa 11-go.

POGRZEB

RZYM (PAT). — Radio watykańskie komunikuje, że złożenie śmiertelnych szczątków Papieża Piusa XI do sarkofagu odbędzie się we wtorek o g. 1 po południu. W pogrzebie wezmą udział wyłącznie kardynałowie, duchowieństwo, korpus dyplomatyczny i dygnitarze watykańscy. Publiczność nie będzie do bazyliki świętego Piotra dopuszczona.

KTO BĘDZIE PAPIEŻEM?

RZYM (PAT). — Omawiając perspektywy konklawe prasa włoska wymienia, jako kandydatów na przyszłego Papieża arbyciskupa Florencji 67-letniego kardynała Bella Costa oraz 62-letniego kardynała Massini z kurii rzymskiej a także arcybiskupa Palermo — kardynała Lavetrano. Wymieniane są również nazwiska kardynałów b. nuncjuszów: Tedestini, Marmaggi i Maglioni. „Gazetta del Popolo" wyraźnie wypowiada się przeciwko ewentualnym kandydaturom kardynałów cudzoziemców, dyplomatów i zakonników, zaś „Stampa" — przeciwko kandydaturze kardynała Pacelli.

Kardynał Hlond w drodze do Rzymu

WYJAZD KARDYNAŁA HLONDA

POZNAŃ (JAT). W niedzielę o godz. 17.16 wyjechał z Poznania na Konklawe do Rzymu prymas Polski J. E. ks. kardynał Hlond w towarzystwie swego kapelana ks. dr. Bolesława Filipiaka.

Na dworcu, udekorowanym spowitymi kirem sztandarami papieskimi i narodowymi, ustawiły się delegacje organizacyj i związków oraz tłumy ludności Na peronie, przykrytym dywanami, zebrało się liczne duchowieństwo, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą poznańskim płk. Arturem Maruszewskim, dowódcami formacyj garnizonu, starostą grodzkim Głodowskim, wiceprezydentem miasta Zaleskim i w in. na czele, dalej reprezentanci instytucyj, naczelnego Instytutu Akcji Katolickiej, sfer naukowych i kulturalnych oraz obywatelstwa.

Z chwilą przybycia ks. prymasa kompania honorowa, ustawiona na peronię wraz z orkiestrą, sprezentowała broń.

*

BERLIN (PAT). W niedzielę wieczorem przejeżdżał przez Berlin prymas Polski August Hlond. W drodze do Rzymu kardynała prymasa powitał na dworcu ambasador Rzplitej Polskiej w Berlinie w otoczeniu wszystkich członków ambasady i w asyście attaché wojskowego płk. dypl. Szymańskieg w mundurze oraz konsula gener. R. P. w Berlinie Kary i urzędników kontulatu.

W Niemczech po zgonie papieża nie wywieszono flag

BERLIN (PAT). — Na wiadomość o śmierci Papieża, biskup berliński ks. kard. hr. von Perysing nakazał wywieszenie flag o barwach kościelnych, opuszczonych do połowy masztu na kościołach i probostwach. Na skutek jednak istniejącego w Niemczech zakazu wywieszania jakichkolwiek innych flag, prócz państwowych niemieckich bez uprzedniego rozporządzenia władzy kompetentnej świeckiej, na żadnym kościele i probostwie flagi się nie ukazały. Zarządzenie kurii biskupiej zostało jedynie odczytane z ambon.

Rząd Hiszpanii radzi w Madrycie

MADRYT (PAT). — Przybyli tu członkowie Rządu republikańskiego z dr. Negrinem i ministrem spr. zagr. del Vayo na czele. Niezwłocznie po ich przybyciu rozpoczęło się posiedzenie rady ministrów.

OSTRZELIWANIE MADRYTU

MADRYT (PAT). — Artyleria gen. Franco gwałtownie ostrzeliwała Madryt. Pociski padały w całym mieście, a szczególnie w centrum. Ogień trwał od g. 10 m. 30 do g. 11 m. 15. Jeden z pocisków trafił w gmach ambasady francuskiej, powodując nieznaczne uszkodzenia.

Gen. Franco pisze do Hitlera

BERLIN (PAT). — Kanclerz Hitler przyjął ambasadora hiszpańskiego Marquis de Magaz, który wręczył kanclerzowi list odręczny gen. Franco, po czym kanclerz odbył z ambasadorem dłuższą rozmowę, w której wziął udział także min. v. Ribbentrop.

Wybory na Rusi Podkarpackiej

PRAGA (PAT). Z Husztu donoszą, że wybory na Rusi Podkarpackiej odbyły się bez większych zaburzeń. Presja administracyjna występowała zupełnie wyraźnie. Mimo to w szeregu miejscowości ludność zbojkotowała wybory. W miejscowościach Horinczowo, Iza, Selszcze i Nankowo pod Husztem nikt nie głosował. W samym Huszcie jedna trzecia oddanych głosów padła przeciwko liście rządowej. Z powodu panującego na Rusi Podkarpackiej braku komunikacji wyniki wyborów znane będą dopiero za kilka dni.

Sensacyjne aresztowania niemieckich dziennikarzy

PARYŻ, (PAT). — Duże wrażenie i zainteresowanie wywarła wiadomość o aresztowaniu korespondenta paryskiego „Boersen Ztg." redaktora Barona i jego małżonki, będącej również dziennikarką, oraz korespondenta paryskiego „Deutsche Allg. Ztg." p. Hacka. W kołach dziennikarskich krąży pogłoska, że poza tymi aresztowaniami dokonane zostały również rewizje u kilku innych dziennikarzy niemieckich w Paryżu. Prasa paryska, która zachowuje daleko idącą dyskrecję na ten temat, przytacza jednakże, że aresztowania, rewizje oraz wydalenie w ostatnich dniach 26-u obywateli niemieckich z Paryża pozostają w związku z aresztowaniem w Strasburgu przewódcy autonomistów alzackich Roosa, który miał pozostawać w kontakcie i współpracować w swej akcji politycznej z aresztowanym korespondentem paryskim „Boersen Ztg".

Sprawa Roosa, która również traktowana jest z dużą dyskrecją przez prasę dotychczas nie jest bliżej wyjaśniona. Roos po aresztowaniu przewieziony został do Nancy, co dało powód do wniosku, że aresztowanie jego nastąpiło nie tylko w związku z jego działalności politycznej, ale musiało posiadać związek ze sprawami wojskowymi, ponieważ w Nancy znajduje się sąd wojskowy, któremu podlegają wszystkie sprawy o szpiegostwo na terenie wschodnim Francji. Roos jednakże ma być odstawiony z powrotem do Strasburga, co komentowane jest jako zapowiedź, że proces Roosa będzie miał charakter tylko polityczny, a nie wojskowy i że nie będzie on oskarżony o współpracę z jakimiś czynnikami wojskowymi, lecz tylko o działalność kwalifikowaną jako zdrada stanu.

Paryż demonstruje przeciw faszyzmowi

PARYŻ (PAT). Francuskie organizacje lewicowe zorganizowały w niedzielę demonstrację na t. zw. placu Republiki z okazji 5-ej rocznicy wydarzeń 6 lutego r. 1934, która to data była pewnego rodzaju rozgrywką pomiędzy organizacjami prawicowymi i lewicowymi.

W Palestynie

JEROZOLIMA (PAT). — Sąd wojenny w Haifie skazał 7-miu Arabów na karę śmierci, a jednego na dożywotnie więzienie. Skazani zostali schwytani na początku stycznia b. r. podczas potyczki z oddziałem wojsk brytyjskich.

W Nebronie nieznani sprawcy ostrzeliwali obóz wojskowy. Władze zarządziły w mieście stan wyjątkowy.

Pod Deirnizam koło Jerozolimy doszło do starcia między powstańcami arabskimi i oddziałem wojsk brytyjskich. W akcji tej brały również udział samoloty. Jeden Arab został zabity.

Podczas rewizji we wsi Darborya w Galilei aresztowano 19-tu Arabów.

Wyrok w procesie o otrucie

LWÓW. Przed trybunałem Sądu Apelacyjnego we Lwowie toczył się proces Michała Nakonecznego, starszego posterunkowego P. P. w Zaleszczykach, oskarżonego o otrucie strychniną pocztyliona z Zaleszczyk Mikołaja Kohuta. Po skończeniu rozprawy sąd ogłosił wyrok, skazujący Nakonecznego na karę dożywotnego więzienia.

Czytajcie prasę socjalistyczną

Zwycięstwo w wyborach do Wydziału Robotniczego

w Państwowej Wytwórni Wódek Nr. 1 w Warszawie

Od szeregu lat w Wytwórni Wódek Nr. 1 w Warszawie Wydział Robotniczy był w rękach Z.Z.Z. Opanowanie Wydziału przez Z.Z.Z. bynajmniej nie nastąpiło za zgodą, czy z woli pracujących tam robotników, lecz miało tło głębsze.

Pamiętne są lata 28 — 32, gdy klasowcy rugowani byli ze wszystkich placówek zarówno państwowych, jak i samorządowych, czy ubezpieczeniowych. W tym to właśnie czasie i robotnicy Wódczan przechodzili tę gehennę o której już niejednokrotnie pisaliśmy. Cała administracja nastawiona była przeciwko klasowcom, a za okazywaniem pomocy nowonarodzonemu Z.Z.Z. Klasowcom zabroniono wszelkiej na fabryce agitacji, oraz kolportażu pism robotniczych, gdy Z.Z.Z. mógł swobodnie tę agitację uprawiać.

Klasowcom grożono, a nawet wydalono kilkunastu z nich jedynie za to, że nie chcieli wystąpić z organizacji klasowej, by zapisać się do ZZZ-tu. Klasowcom dawano najgorsze prace, gdy ZZZ korzystał z wszelkich przywilejów. To też zwycięstwo ZZZ, było sztuczne, jeśli zważymy, że podczas wyborów ZZZ-towcy kreślili nazwiska klasowców na liście, zaś biada tym, którzyby się temu systemowi sprzeciwili. Dziś jednak w ramach ruchu klasowego dźwignęli się także i robotnice Wytwórni Wódek Nr. 1.

Dowodem tego niech będzie, że rozpisane wybory do Wydziału Robotniczego w wymienionej Wytwórni w dniu 11 lutego b. r. przyniosły klasowcom największą ilość głosów, gdyż zdobyli oni głosów 249, gdy ZZZ głosów 169 a OZN tylko głosów 109.

Wydziałowi Robotniczemu oraz Klasowcom życzymy owocnej pracy dla dobra i rozwoju klasy robotniczej.

Konferencja Warszawskiej Organizacji P. P. S.

Przez popołudnie soboty i niedzielę w sali Związku Metalowców, Wolska 42, obradowała Warszawska Okr. Konferencja P. P. S.

W udekorowanej czerwonymi sztandarami sali, zagaił zebranie przewodniczący W. O. K. R. P. P. S. tow. T. Arciszewski, omawiając najważniejsze problemy doby obecnej.

Jednomyślnie, na wniosek tow. Arciszewskiego, wybrano prezydium konferencji, w skład którego weszli tow. P. Misiorowski, W. Boczkowski, J. Krzesiawski, St. Adamowicz, St. Krygierowa, H. Jędrzejewski i Dzinszkiewicz.

Protokół poprzedniej Konferencji przyjęto do wiadomości, poczym nastąpiły sprawozdania. Organizacyjne sprawozdanie, stwierdzające rozrost Warsz. Org. P.P.S. złożył tow. J. Dzięgielewski. Wniosk z przebiegu wyborów do samorządu stolicy omówił tow. T. Arciszewski, podnosząc sukces P.P.S. w tych wyborach oraz konieczność dalszej walki o wprowadzenie samorządu w Warszawie.

Tow. Karol Bugajski, jako skarbnik O. K. R-u, złożył sprawozdanie z działalności finansowej warsz. kierownictwa naszego ruchu.

Imieniem Kom. Rew. tow. Podniesiński wniósł o udzielenie absolutorium ustępującym władzom Warsz. O. K. R-u.

Tow. Jaworski złożył sprawozdanie z prac Sądu Partyjnego P. P. S. Na tym obrady sobotnie przerwano.

W niedzielę rano referat polityczny wygłosił tow. Z. Zaremba po czym rozwinęła się dyskusja organizacyjno - polityczna w której brało udział 36 towarzyszy.

Po dyskusji politycznej odpowiadali referenci tow. Arciszewski, Dzięgielewski i Bugajski, a po tym z ramienia Komisji Wnioskowej referował szereg wniosków politycznych i organizacyjnych tow. Zaremba. Zgodnie ze stanowiskiem Komisji, przedłożone wnioski zostały przez Konferencję przyjęte jednomyślnie. Treść wniosków podamy w jednym z następnych numerów. Absolutorium dla ustępujących władz uchwalono jednomyślnie.

Tow. Dratwa, jako referent Komisji Matki, przedstawił kandydatury towarzyszów do nowych władz Warsz. Org. P. P. S. Propozycja Komisji Matki została przyjęta przez aklamację.

W skład O. K. R-u weszli następujący towarzysze: Arciszewski Tomasz, Bugajski Edward, Bugajski Karol, Cohn Ludwik, Cymmerman, Dubois Stanisław, Drzewiecki Józef, Dzięgielewski Józef, Dratwa Bolesław, Duda Stanisław, Hochfeld Julian, Himlowa Stef., Hoderny, Gaudański Henryk, Gryłowski Stanisław, Gajewski Piotr, Gajewski Stanisław, Fotek Antoni, Jędrzejewski Henryk, Kobrzyński, Krygierowa Stefania, Kamiński Antoni, Kujawa, Maciak, Mazurkiewicz Piotr, Majkowski, Neubauer Karol, Pietkiewicz, Przetacznik Eugeniusz, Próchnik Adam, Pluciński Edward, Pietrzykowski, Podniesiński, Raabe Henryk, Rubinstein Antoni, Sobolewski Stanisław, Szymański, Woliniewska Lucyna, Wasilewski, Zdanowski Antoni, Zaremba Zygmunt, Zienkowski.

Do Komisji Rewizyjnej powołani zostali: Drzewiecki, Muchotrzeb, Misiorowski, Piszkiewicz, Perl, Podniesiński Antoni Rautowa, Ryszkowski, Synowiecki.

W skład Sądu Partyjnego weszli tow. tow.: Adamowicz, Bem, Boczkowski, Garlicki, Garstkowa, Jaworski, Karniol, Libkind, Łazowski, Roztropowicz, Stopnicki.

Odśpiewaniem Czerwonego Sztandaru zakończono obrady Konferencji.

Up. Prezydenta w Jaworzynie

ZAKOPANE (PAT). — Wczoraj w godzinach popołudniowych złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej w zameczku na Jaworzynie Spiskiej na specjalnej audiencji wizyty bawiący w Zakopanem goście węgierscy, a mianowicie: małżonka ministra komunikacji pani Kunder, podsekretarz stanu prezydium rady ministrów de Berczy z małżonką, wiceminister komunikacji Huber z małżonką. Przybyłych gości podejmował następnie podwieczorkiem Pan Prezydent wraz z małżonką.

Wyrok w sprawie o nadużycia na szkodę skarbu państwa

Przed Sądem Okręgowym w Grudziądzu toczył się przez kilka dni proces przeciwko 4-em urzędnikom kolejowym, oskarżonym o wystawianie i poświadczanie nieprawdziwych dowodów rachunkowo - kasowych, dotyczących przesyłek kolejowych, przeznaczorych dla „bocznicy portowej S. A. w Grudziądzu". Ponadto akt oskarżenia zarzucał podsądnym, że działali na szkodę skarbu państwa, przez to, że podejmowali z kasy towarowej na podstawie fałszywych wykazów pieniądze. Główna oskarżona Maria Borucka odpowiadała za to, że w ciągu 5-ciu lat jako buchalterka i kasjerka bocznicy portowej udzielała pomocy oskarżonym urzędnikom kolejowym, oraz za sprzeniewierzenie z kasy 44.811 zł. Oskarżony Gerhardt Krajewski z zawodu krawiec, narzeczony Boruckiej, odpowiadał za to, że przyjął od Boruckiej 40.000 zł., wiedząc, że pieniądze te pochodzą z kradzieży. Borucka została skazana na karę trzech lat więzienia, urzędnicy zaś kolejowi Bolesław Cieszyński na 2 lata i pół więzienia, Władysław Kozłowski na jeden rok więzienia z zawieszeniem na 5 lat, Brunon Pfhal na jeden rok więzienia, Jan Jędrzyński na jeden rok więzienia z zawieszeniem na pięć lat, zaś Gerhardt Krajewski na półtora roku więzienia i 100 zł. grzywny.

Pierwszy dzień zawodów F.I.S.

Biegi zjazdowe pań i panów

W niedzielę w obecności Prezydenta R. P. odbyła się pierwsza konkurencja 11-ych zawodów F. I. S., a mianowicie biegi zjazdowe pań i panów. Już od rana gromadzić się poczęły dokoła mety tłumy widzów. W chwili startu przed metą znajdowała się już rekordowa liczba 10.000 widzów. Ponadto tysiące osób zebrało się na miejsce startu na Kasprowym. Na całej trasie śnieg utrzymał się doskonale, chociaż, w samym Zakopanem spłynął całkowicie. Za linią mety na niskich masztach powiewały flagi wszystkich pansiw, biorących udział w zawodach: Niemiec, Francji, Szwecji, Szwajcarii, Norwegii, Włoch, Polski, Węgier, Finlandii, Jugosławii, Anglii i Kanady. Publiczność gęstym szpalerem obstawiła całą trasę, oraz rozłożyła się amfiteatralnie na stoku górskim. Po wstępnych formalnościach przewodniczący komisji zjazdowej F.I.S. Anglik Lunn przejechał część trasy i po sprawdzeniu, że wszystko w porządku dał sygnał do startu, poczym zgodnie ze zwyczajami F. I. S. jako pierwszy zjechał nie startujący w zawodach narciarz polski Bochenek.

Trasa panów prowadziła z Przełęczy Kasprowego po pod granicę Kasprowego do wsi pod Średnią Goryczką, a stąd Bulią Goryczkowej dół asu i na Dolinie Kalatówki, gdzie znajdowała się meta. Dystans wynosi 3600 m. Przy różnicy poziomów około 800 m.

Trasa pań zaczynała się o 100 m. poniżej startu panów z pod Kotła Kasprodwego, a następnie biegła aż do mety trasa biegu panów. Ogólna długość trasy pań wynosiła 3000 m. przy różnicy poziomów około 700 m.

Trasa była naogół łatwa. Śnieg miękki ale nośny bez lodu. W biegu panów na 37-u startujących zawodników jedynie Szwajcar Steuri i Fin Ebb nie ukończyli zawodów. Norweg Fossum w czasie zjazdu wpadł na drzewo i złamał nartę, mimo to kontynuował bieg. Na samej mecie złamana narta nie pozwoliła Norwegogi na wykonanie ewolucji i Fossum upadł nieszczęśliwie, nadwyrężając staw skokowy. Odwieziono go do szpitala i prawdopodobnie w slalomie udziału nie weźmie.

W biegu pań wszystkie ukończyły zawody z wyjątkiem Szwajcarki Steuri, która zgłosiła się do zawodów ze szpitala, ale musiała się wycofać.

W obu biegach tryumfowali Niemcy. W konkurencji panów klasą dla siebie byli pozatym Francuzi i Szwajcarzy.

W zawodach pań po za Niemkami doskonałą formę wykazały francuzki, które dysponują również dobrą techniką jak Niemki przy mniejszej sile fizycznej.

Z Polaków najlepiej wypadł Bronisław Czech. W ogólnej klasyfikacji zajął on 20-e miejsce. Drugi z Polaków Marian Zając w czasie upadku na trasie zgubił nartę i zanim ją przypiął z powrotem stracił cenne sekundy.

Nasze zawodniczki okazały się słabe, co nie było niespodzianką. Brak im zarówno techniki jak i szybkości. Pierwsza Stopkówna znalazła się na 19 miejscu.

WYNIKI BIEGU ZJAZDOW PANÓW.

1) Lantschner (Niemcy). 2) Jenewein (Niemcy). 3) Moliter (Szwajcaria). 4) Walch (Niemcy). 5) Agnel (Francja). 6) Chierroni (Włochy). 7) Lafforgue Maurice (Francja). 8) Berg (Norwegia). 9) Hansson (Szwecja). 10) Cranz Rudi (Niemcy).

WYNIKI BIEGU ZJAZDOWEGO PAŃ.

1) Crans Shristl (Niemcy). 2) Resch (Niemcy). 3) Goedl (Niemcy). 4) Matussiere (Francja). 5) Schaad (Szwajcaria). 6) Villas (Francja). 7) Roe (Anglia). 8) Agnel (Francja). 9) Arx - Zogg (Szwajcaria). 10) Schou Nilsen (Norwegia).

Antysemityzm niemiecki ongi i dzisiaj

Fryderyk Paulsen, jeden z najzacniejszych przedstawicieli minionego pokolenia niemieckiego, jako profesor uniwersytetu berlińskiego wydał „Systemat etyki“ (wydanie 8 wyszło w r. 1906), a w nim zabrał głos także w sprawie żydowskiej. Paulsen nie taił niepokoju, że naród żydowski, który jeszcze przed stu laty uważany był wszędzie za obcy i sam czuł się obcym śród narodów europejskich, wysuwa się na czoło pewnych zawodów akademickich i nie-akademickich. To niepokoiło Paulsena i dlatego szukał rozwiązania zagadnienia żydowskiego.

Stwierdziwszy, że pod nazwą antysemityzmu przejawia się zaniepokojenie narodów europejskich o własne stanowisko w świecie, dodaje, że w antysemityzmie nie dostrzega roztropnej postawy obronnej.

„Antysemityzm wydaje mi się bezcelowym, a przeto zgubnym ruchem. Ponieważ niepodobieństwem jest wygnać żydów z kraju, przeto jest też niemożliwością pozbawianie czy ograniczanie ich w obywatelskich prawach. Jeśli mają dźwigać wszystkie ciężary, płacić podatki i służyć w wojsku, to powinni korzystać także ze wszystkich praw i swobód, gdyż w razie przeciwnym staną się strasznie niebezpiecznym żywiołem rewolucyjnym. Im całkowiciej uczestniczyć będą w życiu naszego narodu tym prędzej przenikną się jego istotą i zupełnie się zasymilują, a to jest przecie jedyną możliwością rozwiązania sprawy żydowskiej, skoro już raz doszło do emancypacji ich.. Nie jestem antysemitą. Dwie rzeczy nie dopuszczą też, abym się nim stał kiedykolwiek. Po pierwsze szczery szacunek dla niejednego żyda, z którymi wiąże mnie bliska znajomość i przyjaźń. Po drugie różne niewyraźne osobistości zajmujące się antysemityzmem zawodowo. A to, że pewne partie uprawiają agitację antysemicką z upodobaniem, jedynie dlatego, iż zdaje się im, iż jest ona doskonałym środkiem do zdyskredytowania jej przeciwników w oczach wyborców, nie wzbudza we mnie szacunku dla takich partyj. A więc nie zaliczam się do antysemitów, nie gardzę i nie nienawidzę nikogo za to, że jest żydem. Jest mi więc daleką wszelka myśl, abym miał odmawiać szacunku ludowi Izraela, czyli ludowi, który stworzył Psalmy i wydał z pośród siebie proroków, z którego wyszedł Jezus i pierwsi jego uczniowie“.

Takie głosy odzywały się bardzo często. Liczne zastrzeżenia przeciwko temu i owemu, ale nie potępianie w czambuł. Wspomniany Paulsen powiada m. in., że „bez wątpienia istnieją liczni Żydzi, których żadna poniżająca charakterystyka dosięgnąć nie może, a więc ludzie delikatni, powściągliwi, subtelni i w najwyższym stopniu sumienni“. Paulsen miał tylko jedno zastrzeżenie, aby mianowicie religią swoją nie odcinali się od reszty narodu niemieckiego. O jakiejś niższości rasowej nie ma u niego ani słowa. Asymilację uważa nietylko za możliwą, ale i za pożądaną. Nawet Houston Stewart Chamberlain, jeden z największych promotorów antysemityzmu, znajduje gorące słowa uznania dla proroków żydowskich i dla Jezusa. Dzisiejszy narodowy „socjalizm“ nie uznaje żadnych możliwości tego rodzaju. Cały Stary Testament łącznie z Psalmami, został w czambuł potępiony nie na podstawie jakiejś specjalnej krytyki, ale dlatego, że **jest żydowski**. Z tego samego powodu w wielkiej niełasce narodowego „socjalizmu“ jest apostoł Paweł.

Tu już nie chodzi o takie czy inne sprawy badania naukowego i ustalania pewnych faktów, ale potępienie jednej krwi przez inną krew. Zasada brzmi: **Germanie są rasą panów świata, Żydzi są źli pod każdym względem.** Uzasadnienie jest tylko uczuciowe, propagandystyczne, a w rozumieniu Hitlera „propaganda jest zasadniczo subiektywna i jednostronna w stosunku do obrabianego przez nią zagadnienia. W dziedzinie tej nagrzeszono bardzo wiele, a mianowicie wnetże od początku wojny. Ma się wprost prawo mniemać, że tyle niedorzeczności można przypisać jedynie głupocie. Cóż powiedzianoby np. o afiszu, który ma zachwalać pewne mydło, ale jednocześnie głosiłby, że inne mydła są równie dobre. Słusznie wzruszonoby nad tym ramionami“. We wszystkich dziedzinach widzimy w Niemczech dzisiejszych propagandę i wszystko traktowane jest z subiektywną jednostronnością. Tylko to jest dobre, co powinno za dobre uchodzić. Wszystko inne jest złe, powinno być złe, musi byc złe.

To stwierdzenie jest ważne. Dzisiaj zwalcza się chrześcijaństwo, aby można było zawładnąć światem. Ongi duchowni ojcowie dzisiejszych narodowych „socjalistów“, czyli Prusacy, krzewili chrześcijaństwo, aby mogli tępić Słowian i Litwinów. Prusy zostały zorganizowane przez zakonników, krzyżaków.

To oni wbrew najgłębszemu duchowi chrześcijaństwa uczynili narzędziem propagandy idei Chrystusowej wojnę, nie chcąc, czy nie umiejąc zdać sobie sprawy z prostego faktu, że Chrystus nie zalecał miecza, ale przestrzegał przed mieczem. Zawsze była w prusactwie jakaś skłonność do propagandy czegoś i zawsze skwapliwie korzystano z miecza. Najpierw oddano wojnę na usługi chrześcijaństwa, po tym zaprzężono chrześcijaństwo w rydwan wojny i pod jego sztandarami dokonywano mordów masowych na „poganach“ słowiańskich i litewskich, a czystości i siły własnej organizacji broniono sądami kapturowymi tak samo, jak to się działo do niedawna w Niemczech powojennych.

Teraz przychodzi faza trzecia. Ponieważ chrześcijaństwo głosi pokój i poszanowanie życia, narodowy „socjalizm“ wypowiada mu wojnę, a ponieważ chrześcijaństwo wiąże się ze Starym Testamentem i z dziejami narodu żydowskiego, przeto wypowiada się wojnę żydostwu. I za każdym razem decyduje cynizm jakiegoś najzwyczajniejszego interesu. Mówi się dzisiaj ,że narodowi niemieckiemu potrzeba przestrzeni i że o tę przestrzeń walczy. Jak gdyby żadnemu innemu narodowi nie było potrzeba przestrzeni na tej ziemi! Gdy wszakże pruscy zakonnicy mieczem zdobywali obce ziemie „pogan“ dla kolonizowania ich przez Niemców, nietylko, że Niemcy nie były przeludnione, ale przeciwnie były zaludnione bardzo rzadko. Można było nie walczyć i żyć spokojnie z sąsiadami, ale instynkt kazał walczyć o cokolwiek z kimkolwiek. Odbierać ziemię świętą na południowym Wschodzie, potym mordować „pogan“ na północnym Wschodzie, aby ich nawrócić na chrześcijaństwo, a wreszcie zwalczać chrześcijaństwo, gdy ono wysłużyło się propagandystycznie i wyczerpało dla celów germaństwa. Afisz, który ma zachwalać tylko jedno mydło — co za przykład sklepikarski! — a zachwalałby także inne mydla, byłby niedorzeczny. Afisz zrobił swoje, afisz można zedrzeć.

Francuzi, którzy zawsze dawali pierwszeństwo jasnemu pojęciu przed mistyczną mglistością, nigdy nie mogli zrozumieć ducha germaństwa, który w wiekach średnich budował wspaniałe katedry i tworzył teologię, a dzisiaj z taką zapamiętałością niszczy własne swoje dzieło, nie mogąc zapewne opanować wściekłości za ten ponury oportunizm wobec znienawidzonych ideałów humanitarnych i dla idei wiecznego pokoju, o której mówią w każdym niemieckim miasteczku wieże kościelne. Cóż mówi Rosenberg? Że chrześcijaństwo jest religią niewolników i głupców, że równa się ono komunizmowi, że na nie spada odpowiedzialność za wszystko zło, jakie trapiło ludzkość od początków naszej ery itd. Ludzie o takich poglądach uważają za najprostszą konsekwencję burzenie wszystkiego, co się na kulturze chrześcijańskiej opiera. Ale nie czynią tego jednak. Dlaczego?

Karol Wielki wymordował Sasów, zgodnie ze swoimi poglądami i w tym była jego siła. Dzisiejsi władcy Niemiec nie umieją czy nie śmią zdobyć się na konsekwencję swych założeń. Nie burzą kościołów, nie tępią chrześcijan, jak powinni czynić zgodnie ze swymi założeniami, i to jest ich słabością. Są rozdarci wewnętrznie. Na konwentyklach wtajemniczonych mówi się zapewne o wrogu Rzeszy Nr. 1, jakim jest chrześcijaństwo, ale jednocześnie trzeba tego wroga tolerować, dzielić się z nim władzą i, najwyżej, można krytykować jego doktrynę, modyfikować jego poglądy, rozumiejąc, że nawet setki tysięcy zwolenników pogaństwa, które się ongi tępiło w imię tępionego dziś chrześcijaństwa, jeszcze nic nie znaczą wobec tych wielkich mas, które wierzą pomimo wszystko w wolność ducha ludzkiego.

Taki jest aspekt sprawy żydowskiej w Niemczech. Rzecz czysto koniunkturalna. Jeden z tych środków, który w jezuityzmie polityczno - społecznym uświęca cele. Minione pokolenie niemieckie wierzyło w prawdę, dzisiejsze podporządkowuje prawdę swym materialnym interesom i pisze na sztandarze: walka z materializmem. Te ponure sprzeczności będą miały równie ponure skutki, zanim nie zmiecie ich z widowni świata **CZYSTE, MĘŻNE I ŚWIATŁE CZŁOWIECZEŃSTWO.**

P. HULKA - LASKOWSKI.

Pan Bonnet pertraktuje

Jak donoszą z Paryża, minister spraw zagranicznych w Rządzie Daladiera — p. Bonnet wysłał do Rzymu nieoficjalnego pośrednika, celem przygotowania gruntu pod nowe „porozumienie“ z Włochami **w sprawie** Dżibutti, i in. **Pośrednikiem tym jest**, podobno, **naczelny Dyrektor jednego z banków paryskich**, który ma rozpocząć **pertraktacje** z Włochami od — **właściwej strony.**

Ta decyzja p. Bonneta nie **może budzić zdziwienia** ani co do meritum sprawy, ani też co do wyboru osoby wysłannika. Min. Bonnet, który pełnił przez dłuższy czas funkcje radcy prawnego wielkiej **instytucji bankierskiej „Lazar Frères“, jest blisko „skoligacony“ z finansjerą francuską i w wielu kołach uchodzi za jej męża zaufania** i **obrońcę jej interesów.**

Ze względu na znaną powszechnie mizerię finansową Włoch faszystowskich, które w Abisynii i w Hiszpanii utopiły już (i topią wciąż) miliardy, bankierzy i finansiści są w Rzymie niezmiernie mile widziani, zwłaszcza gdy wraz z ich przyjazdem otwierają się perspektywy zagranicznych pożyczek i kredytów. To też nie należy wątpić, że wysłannik p. Bonneta spotka się wśród „czarnych koszul“ z nader życzliwym przyjęciem, i że na czas tej wizyty „kierowana“ prasa p. Mussoliniego przestanie „pluć na Francję“...

Znakomity pisarz angielski **M. G. Wells**, w swym głośnym artykule noworocznym, umieszczonym w dzienniku „News Chronicle“, napisał m. in.:

„Położenie hitlerowców w lecie r. ub. było niesłychanie trudne, ale p. Chamberlain — ku zdumieniu świata przyszedł im z pomocą i wzmocnił ich pozycję. ...Mówi się ogólnie, że ministeria spraw zagranicznych Anglii i Francji powołały na nowo do życia hitlerowskie Niemcy... Kapitaliści i najkrzykliwsi nacjonaliści angielscy w obliczu wyboru między upokarzającym pokojem, a groźną dla nich przebudową świata nie zawahali się ani na chwilę. W bezwstydzie swoim oddali pierwszeństwo interesom klasowym, nie bacząc na honor narodu i przyszłość świata“.

Dużo faktów wskazuje na to, że obecnie p. Bonnet, przy pełnym poparciu p. Chamberlailna, zamierza **w stosunku do Włoch faszystowskich odegrać tę samą „dobroczynną“ rolę, jaką latem r. ub. p. Chamberlain, przy pełnym poparciu swego francuskiego kolegi, odegrał wobec Niemiec hitlerowskich.**

Ręka rękę myje, noga nogę wspiera... Sfery, które p. Bonnetowi użyczają zaufania i poparcia, również wolą jakikolwiek „pokój“, niż groźne ryzyko reform społecznych i gospodarczych. To zrozumiałe, to naturalne — i zwłaszcza w obliczu tragedii narodu hiszpańskiego żadnych złudzeń pod tym względem żywić nie należy.

Bd.

Zaniepokojenie wśród urzędników

Uchwały sejmowej komisji budżetowej w sprawach urzędników państwowych wywołały w szeregach urzędniczych uczucie żywego **zaniepokojenia**. Wyrazem sytuacji na tym odcinku są trwające od **9 b. m.** ustawiczne narady Międzyzwiązkowego Komitetu oraz zarządów głównych wszystkich organizacji pracowników państwowych. Narady te mają ustalić linie dalszej **akcji, zmierzającej do zapewnienia poprawy bytu szeregów urzędniczych. M. in. rozważany jest projest zwołania nadzwyczajnego kongresu**, albo tak zw. kongresu małego, w którym biorą udział zarządy główne i okręgowe komisje porozumiewawcze związków pracowniczych. Niezależnie od tego związki zabiegają o przyjęcie delegacji przez premiera gen. Sławoj - Składkowskiego oraz przez wice - premiera Kwiatkowskiego. Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, kwestia przyjęcia delegacji przez premiera Składkowskiego została załatwiona w sensie pozytywnym. Przyjęcie delegacji urzędniczej nastąpi w najbliższych dniach. Na ręce Międzyzwiązkowego Komitetu nadchodzą ze wszystkich stron kraju liczne rezolucje, zawierające postulaty zrzeszeń urzędniczych w sprawie poprawy bytu. Poza tym czynione są starania wysunięcia tej kwestii na senackiej komisji budżetowej w formie pozytywnej, a nie tak, jak to było w sejmowej komisji budżetowej, która uchwaliła tylko rezolucję.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZN FABR.
KOWALSKINA
stosuje się również
PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

DO NASZYCH CZYTELNIKÓW

Prenumeratę naszego wydawnictwa zamawiać można w dowolnym dniu. Opłata miesięczna z doręczeniem do domu w Warszawie lub przesyłką przez pocztę **wynosi zł. 2.50**

Przy zamawianiu pisma i przekazywaniu wpłat, prosimy o podawanie czytelnych i dokładnych adresów dla uniknięcia opóźnien w ekspedycji.

Administracja

Nie pozwól by głodne i zziębnięte były dzieci bezrobotnych

M. Kowalewski 1)

Moja droga do Socjalizmu

Urodziłem się w roku 1886 w miasteczku Różany. W dwa tygodnie po moim urodzeniu rodzice przenieśli się do Warszawy. Ojciec mój był prostym robotnikiem i zarobki jego były tak skromne, że matka musiała dopomagać ojcu, pracując poza domem. Nas, dzieci, było czworo. Troje nas się chowało, podrastając, a czwarte jak gdyby było w zapasie, to jest co dwa lata jedno się rodziło i jedno umierało. Tak trwało do 20-go roku mego życia.

Pierwsze nieszczęście, które mnie spotkało w piątym roku życia — to straszne baty, jakie otrzymałem od matki za kradzież jabłka Żydówce z koszyka. Matka, lejąc mnie pasem, mówiła, że drzewko trzeba przyginać póki jeszcze młode, bo jak będzie stare — to może się złamać, co miało znaczyć, że wszelkie złe instynkty w dziecku trzeba wypleniać póki jeszcze jest młode, bo jak będzie starsze — to może być za późno. Swiadkiem egzekucji tej był gospodarz ogrodu i domu, w którym mieszkaliśmy,—p. Winnicki. Podobno był to nałogowy pijak, ale bardzo dobry człowiek. Chcąc zatrzeć moje przykre uczucie po otrzymanych batach, podkładał pod krzaki figi, wmawiając we mnie, że to są placki. Wieczorem kazał mi szukać pod krzakiem agrestu lub porzeczek placków. Gdy znalazłem — wybuchał śmiech i radość. Ja cieszyłem się, że będę jeść placek, a on, że udało mi się go znaleźć. Od czasu do czasu dawał mi 10 kopiejek na pół funta kiełbasy, a gospodyni miałem powiedzieć, że pieniądze dała mi jedna panienka, co szła z panem gospodarzem.

Gospodarz miał żonę dużo starszą od siebie. Była nadzwyczaj skąpa. Zawsze tak się składało, że gdy szedłem ze sklepu z kiełbasą — zwykle spotykałem ją na swej drodze. Na jej pytanie, co niosę, odpowiadałem — kiełbasę, — A kto dał ci pieniądze? — jedna panienka. Tłumaczenie takie na nic się nie zdało, kiełbasa była konfiskowana i przez kilka dni wydawana po małym kawałku. Nie była to troskliwość o moje zdrowie, że mógłbym się rozchorować, gdybym zjadł wszystko na raz, lecz tylko zwykłe skąpstwo. Gdy pewnego razu poszdłem do ogrodu, ażeby zawołać ojca, który tam pracował, i zerwałem jedną porzeczkę, gospodyni zobaczyła to przez okno, przyleciała jak furia i za ucho przyprowadziła mnie przed oblicze matki, za co po raz drugi zostałem ukarany. Nic nie pomogły zapewnienia, że zjadłem tylko jedną jedyną jagodę. Tym razem dostałem mniej pasów, niż za jabłko, ale też i kradzież była dużo mniejsza w stosunku do jabłka.

Matkę kochałem, ale i bałem się jej, bo wiedziałem, że jak się jej w czym nie posłucham, to będą baty. Ojca mniej się bałem, a przy tym ojciec w moim pojęciu był jakimś nadzwyczajnym człowiekiem. Gdy matka mnie gdzieś posyłała, lub ktoś z obcych, to szedłem, jak zwykle, natomiast, gdy mnie ojciec posłał po tytoń, lub po kwaterkę wódki, leciałem kłusa, bo to dla ojca.

Nie miałem żadnej opieki, wychowywała mnie ulica i Wisła. Brak opieki i wychowanie ulicy miały na nas wpływ demoralizujący. Kilku nas, chłopców w wieku od lat 7-miu do 9-ciu zwykle bawiło się razem. Terenem naszych zabaw była Wisła, ulica i składy drzewa przez nikogo nie pilnowane. W jednym z tych składów stał duży wóz, przeznaczony specjalnie do przewożenia ciężarów. Podczas zabawy zauważyliśmy, że jedna z nakrętek daje się lekko zdjąć. Po zdjęciu nakrętki okazało się, że i śruba za pomocą gwoździa daje się lekko wyjąć. Drugi z chłopców poddał myśl, aby z tego wozu pozdejmować wszystko, co się da i spieniężyć u żyda, za co moglibyśmy kupić najtańszej wędliny i bułek. W godzinach popołudniowych prawie zawsze byliśmy głodni, to też na propozycję chętnie zgodziliśmy się. Wszyscy wiedzieliśmy, że jest to mała kradzież i gdyby rodzice nasi o tym wiedzieli, bylibyśmy surowo ukarani, ale to nie przeszkadzało nam myśleć, gdzie i w jaki sposób zdobyć parę groszy, bo jednak było przyjemnie najeść się do syta, zawdzięczając swojej odwadze i sprytowi. Czuliśmy, że w razie czego damy sobie radę, a przy tym grała rolę ambicja, że potrafimy coś zrobić. W jakiś czas potem, wieczorem, staliśmy oparci o mur kamienicy. Jeden z nas, oparty plecami o rynnę, zwrócił uwagę, że rynna rusza się. Drugi zaś zaczął twierdzić, że rynna musi być cynkowa, gdyż inaczej zjadłaby ją rdza. A był między nami najmądrzejszy, który dowiódł jak na dłoni, że rynna stanowczo jest cynkowa i kilkakrotnie droższa od żelaza. Jeżeli się trochę rusza, to gdy w kilku weźmiemy u dołu przy zgięciu i zaczniemy ruszać, to się obluzuje i można będzie łatwo ją zdjąć, następnie stłuc kamieniem na małe kawałki i sprzedać. Tak też na drugi dzień zrobiliśmy.

Początków czytania uczyła mnie żona rządcy domu, w którym mieszkaliśmy. Wzamian za naukę, musiałem odnosić w miarę potrzeby meldunki do cyrkułu z ulicy Czerniakowskiej na Kruczą. Kiedy umiałem już cokolwiek czytać, zacząłem chodzić na ulicę Czerniakowską Nr. 98, do pewnej Rosjanki, nazwiskiem Karolkowa, która w swoim mieszkaniu w tajemnicy uczyła kilkoro dzieci po polsku i rosyjsku, pobierając miesięcznie od dziecka 1 rb. 20 kop. Moi rodzice nie mieli na to, aby opłacać za naukę, musiałem więc wypłacać tę należność przez przynoszenie obiadów od brata tej nauczycielki z Nowego Światu Nr. 14 na Czerniakowską Nr. 98.

W tym czasie udawało mi się czasem znaleźć odezwy, z których dowiedziałem się o istnieniu ludzi, nazywających siebie socjalistami i którzy chcieliby, ażeby wszystkim robotnikom na świecie było dobrze, ale policja za to strasznie ich karze i wsadza do cytadeli. Po przyniesieniu takiej odezwy do domu, matka moja, siadając do czytania — zamykała drzwi na klucz, zasłaniała okna i rozpalała ogień pod kuchnią. Dopiero po takich przygotowaniach, matka zaczynała czytać. Z jej słów dowiedziałem się, że socjaliści są to ludzie bardzo dobrzy, niestety jednak nie wierzą w Boga, co w moim pojęciu nie zgadzało się jedno z drugim. Rozumowałem sobie, że człowiek dobry wierzy w Boga, a jeżeli w Boga nie wierzy, przez to samo jest człowiekiem niedobrym; a już kiedy idąc raz Nowym Światem i wprawiając się w czytaniu napisów na szyldach — trafiłem na słowo specjalista, co mi się pomieszało ze słowem socjalista, — powstał w mojej głowie chaos.

Dalszy ciąg nastąpi

Zmiany statutu Banku Polskiego

uchwalone przez zebranie akcjonariuszów

Omawiając projekt zmian statutu Banku Polskiego wyraziliśmy **opinię, że** projekt ten nie ma bynajmniej charakteru rewolucyjnego, że nie trzeba sobie wyobrażać, **iż łączy się on z zakreślonymi na** szeroką skalę planami aktywizacji (ożywienia) życia gospodarczego.

Pod tym względem polityka kredytowo - pieniężna była w Polsce zawsze **bardzo „wstrzemięźliwa"**. **Przez długie**, ciężkie lata kryzysu, gdy życie gospodarcze płynęło coraz słabszym nurtem, broniono „klasycznej" teorii pieniężnej i dopiero pod naporem wydarzeń zdecydowała się Polska ze znacznym opóźnieniem wkroczyć na drogę **kontroli dewiz.**

Dziś jest rzeczą notoryczną, że **fetysz złoty** został **zdetronizowany,** że złoto ma tylko znaczenie (i to ograniczone) w obrotach między narodowych, że wielkość obiegu nie powinna być skrępowana wielkością rezerw. Pod tym względem ostatni projekt zmiany statutu Ban ku Polskiego stanowi **krok naprzód.**

Daje on możliwość emisji, niepokrytej złotem, w wysokości do 800 milionów z możliwością zwiększenia do 1 miliarda 200 milionów, przewiduje rozszerzenie działalności kredytowej Banku. Jednak — rzecz charakterystyczna — na zebraniu akcjonariuszów Banku Polskiego jeden z członków Rady Banku podkreślił, że ta zmiana zasad polityki emisyjnej nie stanowi czegoś **nowego** w układzie stosunków gospodarczych, a raczej stanowi **konsolidację** stanu już istniejącego. **Przewiduje się więc 515 milionów na konsolidację kredytów, związanych z odłużeniem rolnictwa i z działalnością inwestycyjną. Te sumy już weszły do życia gospodarczego, nie mogą zaważyć na przyszłym rozwoju stosunków.** Do tej sumy doliczyć trzeba zwiększenie granic kredytu bezprocentowego dla skarbu państwa (ze 100 na 150 milj. zł.) oraz podwyższenie (do 200 miln. zł.) granic nabywania przez Bank na własny rachunek papierów procentowych.

W ten sposób osiągnie się właśnie sumę, odpowiadającą mniej więcej 800 milionom zł. emisji oderwanej od złota.

Jeśli zaś chodzi o zwyżkę tej emisji do 1 200 milionów, odpowiada jej możliwość skupna i sprzedaży biletów skarbowych akurat do 400 milionów zł.

W każdym razie podkreślono w dyskusji, że **do ostatnich czasów stosowano w Polsce normy bardziej „klasyczne" niż w innych krajach. A dzisiejsze zmiany nie stanowią — jak widać — jakiegoś kompletnego przełomu.**

Rozległy się jednak na zebraniu głosy, domagające się **szerszych granic emisji, niepokrytej złotem.** Zwracano również uwagę, że zbyteczny jest przepis, przewidujący, że Bank nie może udzielać Skarbowi kredytu po za wypadkami, określonymi w statucie.

Projekty zmian statutu przyjęte jednak zostały w formie proponowanej przez Radę.

Inne zmiany, uchwalone, dotyczą praw akcjonariuszy, m. in. przewiduje się, że udział Skarbu państwa zaczyna się po wydzieleniu 6% dywidendy (zamiast 8% — jak poprzednio). Ponad to przewiduje się jeszcze super - dywidendę, to też zyski akcjonariuszów są gwarantowane. Należy zaznaczyć, że z podziału zysku za rok 1938 na dywidendę przypada 8 milionów zł., dla Skarbu państwa — tylko 82.957 zł.

W wyniku wyborów zmiany we władzach Banku nie nastąpiły. Stanowisko wiceprezesa Banku zostaje skasowane. **(w.)**

IMPOTENCJA

Uzdrawiający środek przeciwko niemocy płciowej nawet organicznej. Skutek natychmiastowy. Zamiejscowym za zaliczeniem pocztowym. Warszawa, Ogrodowa 55 m. 31-a, tel. 331-60, godz. 5—8. 1039

Hitlerowcy likwidują

małe warsztaty pracy

Wiadomo, że drobnomieszczaństwo w dużym stopniu przyczyniło się do zwycięstwa Hitlera, który też nie szczędził drobnym rzemieślnikom, kupcom, wyrobnikom itd. różnych obietnic. Ale właśnie ta sfera najwięcej się zawiodła na hitleryzmie, los jej bowiem nie tylko się nie poprawił, lecz cała ta klasa *uległa likwidacji, poprostu znika.*

Oto w związku z brakiem rąk roboczych, kazano zwinąć *140.000 zakładów rzemieślniczych*, zatrudniających jednego robotnika i wcielić go do ciężkiego przemysłu. A dr. Münz „radca w Min. Pracy dowodzi, by to samo zrobić z oficjalistami w małych sklepach.

O tym procesie likwidacji drobnych warsztatów pracy pisaliśmy już dawniej. Postępuje on stale naprzód. Ale poprzednio był on poczęści procesem o tyle naturalnym, że wielki przemysł wypierał drobny, który o własnych siłach nie mógł konkurować z tamtym. Obecnie likwidacja małych warsztatów ma charakter przymusowy. Hitlerowcy tłumaczą, że te warsztaty są zbyt mało wydajne. Być może, że są mało wydajne z punktu widzenia hitlerowskiej czterolatki, ale skoro wytrwały i przetrwały do dziś, musiały mimo wszystko zaspakajać pewne potrzeby społeczne.

Najciekawsze w tym procesie jest to, że odpowiada on przepowiedni Marksa o zniknięciu klas średnich. To co dla Marksa było jednym z etapów w rozwoju kapitalizmu, to Hitler wprowadza w życie przymusowo, będąc sam pod presją rozpętanych przez siebie sił zbrojeniowych. Proces ten w tak gwałtownym tempie, narazie tylko w Niemczech, dokonywa się.

Hitler „realizatorem" — Marksa! Co za ironia dziejów! *B.*

Przegląd prasy

„KRZYWDA SIĘ DZIEJE PANOM ZIEMIANOM".

Z okazji odbytego przed paru dniami Zjazdu Związku Ziemian T. Rek zamieszcza w „*Dzienniku Powszechnym*" artykuł, w którym wykazuje całą bezpodstawność skarg i pretensji ziemian na temat dziejącej się im rzekomo krzywdy. Ziemianie postanowili przeciw stawiać się parcelacji i do upadłego bronić swego stanu posiadania.

Odpowiada im ob. Rek:

Stanowisko ziemian wcale nas nie dziwi, co więcej, bylibyśmy szczerze zdumieni, gdyby zajęli inną postawę.

Postawę, któraby przekonała, że rzeczywiste dobro całego społeczeństwa leży im na sercu. Ale oni tego nie uczynią. Wolą raczej się stać przedmiotem powszechnej nienawiści, stracić zaufanie, pogrzebać się w opinii publiczne, — ale — swego nie ustąpią. Bo tu chodzi o ich folwarki.

Dziś nadchodzi konieczność podstawowych zmian. Bez tego może nastąpić katastrofa. Na wsi jest kilka milionów ludzi głodnych. Miasta nie mogą pozwolić na szeroką imigrację. Muszę przecież i tak żywić kilkaset tysięcy zarejestrowanych bezrobotnych.

A panowie ziemianie w obliczu takiej sytuacji zebrani na swym walnym zjeździe, potrafią zdobyć się na jedno tylko: na lament, że im się w Polsce dzieje krzywa i że nie pozwolą zabrać sobie ani jednego hektara ziemi...

WOŁANIE O ZMIANĘ ORDYNACJI WYBORCZEJ.

Domaganie się zmiany ordynacji wyborczej jest coraz powszechniejsze. Coraz więcej pism i co raz ostrzej poruszają tę istotną sprawę, zamieszczając pod adresem Sejmu wiele niepochlebnych słów za nierealizowanie wyrażonego w orędziach P. Prezydenta życzenia *jaknajszybszego przeprowadzenia reformy prawa wyborczego.*

Tygodnik „Zwrot" pisze:

To prawdziwy skandal, że Sejm nie zmienił jeszcze prawa wyborczego, choć diety brał już cztery razy, Cztery miesiące Sejmu, to milion złotych z pieniędzy podatkowych, nie licząc już tego, co Ozon wydał na wybory, też zapewne nie ze składek członkowskich".

Podobnie organ Stronnictwa Ludowego „Piast" z oburzeniem pisze, że OZN. nie realizuje swych obietnic wyborczych, nie bowiem nie słychać, aby sztab ozonowy przygotowywał rzetelną zmianę ordynacji wyborczej:

„Z przemówień i oświadczeń większych i mniejszych szczupaków ze stawu ozonowego widać, jak się ludziom łatwo przewraca w głowach. Jeszcze trochę, a dowiemy się, że Ojczyzna to oni. Rozum oni, siła i przyszłość też oni".

Sprawozdawca zaś polityczny „Gońca" na podstawie rozmowy z jednym z posłów ozonowych twierdzi, że wśród obecnej ozonowej większości panuje chęć utrzymania się przy mandatach do końca kadencji, a conajmniej do 1940 r. Poseł ten skarżył się przy okazji sprawozdawcy „Gońca", że poziom dyskusji w Sejmie jest b. niski.

O. N. R. KOKIETUJE PRAWICĘ OZONOWĄ.

Znamienny artykuł ukazał się w „A.B.C.". Wynika z niego, że oenerowcy chcieli by dojść do porozumienia i połączenia z prawicą O. Z. N. i w tym kierunku wysuwają zawoalowane wprawdzie, ale dość wyraźne sugestie:

Ludzi, którzy głosząc hasła narodowe, chcą szczerze porozumieć się z ugrupowaniami narodowymi, jest bardzo (w OZN-ie — przyp. Red.) niewielu i w dodatku przeważnie bardzo nieśmiało występują z tymi hasłami na zewnątrz. Wśród tych, którzy głoszą hasła narodowe, przeważa element dążący do ekskluzywizmu, czasami uważający nawet, że lepiej rozumie nacjonalizm od tych, którzy są nacjonalistami od lat kilkunastu.

Tylko zmiana tych nastawień może utorować drogę do powstania nowoczesnego Obozu Narodowego, jednoczącego wszystkie elementy narodowe.

MINORKA I HAINAN.

„Kurier Polski" omawia zajęcie dwóch wysp na dwóch końcach świata: Minorki na Morzu Śródziemnym, którą zajął desant wojsk. gen. Franko i Hainanu na Pacyfiku, którą zajęli Japończycy:

Desanty te mają charakter różny. Desant na Minorce przeprowadzono pod auspicjami Anglii i Francji. Wielka Brytania zdobyła się podobno na ten krok w obawie przed zajęciem wyspy przez Włochów. Atak włoski na Minorkę miał już być przygotowany i to właśnie skłoniło Anglików do tak wyraźnego poparcia gen. Franco i do ułatwienia mu tym samym owego — desantu.

Hainan tymczasem zajęte zostało przez Japończyków wbrew Anglii i Francji, wbrew wyraźnym ostrzeżeniom, których w imieniu obu tych państw jeszcze w r. 1938 udzielili rządowi tokijskiemu ambasadorzy obu tych państw.

Desant na Minorce, pomyślany w zasadzie jako akt pokojowy, nie wiadomo, czy się nie obróci przeciw jego inspiratorom. Hainan jest natomiast już całkiem wyraźną zapowiedzią dalszego zaostrzenia konfliktu dalekowschodniego, do którego Anglia i Francja — właśnie przez japoński desant na Hainan — zostają obecnie bezpośrednio wciągnięte

W CZECHACH HITLERA NIE KOCHAJĄ.

„Kurier Warszawski" w korespondencji z Pragi donosi:

„Dawny organ Niemców sudeckich „Die Zeit". oburza się, że Czesi się jeszcze nie podporządkowali nowym stosunkom czesko-niemieckim. I tak są jeszcze — zwłaszcza na prowincji — objawy „zagrażające dobrym stosunkom czesko-niemieckim. I tak naprzykład w Witkowicach podczas wyświetlania tygodniowego przeglądu w jednym z kinoteatrów, kiedy na ekranie pojawił się kanclerz Hitler, rozległy się na sali gwizdy, piski, tupania nogami i wołania: fuj. W Igławie wybito w nocy okna wystawowe w księgarni, w której wystawiony był portret Hitlera".

ROZCZAROWANEMU.

W „Słowie" jakiś poeta poświęcił wiersz rozczarowanemu poecie Januszowi Minkiewiczowi, autorowi sloganu „Pamiętajcie cztery słowa, Sejm to ordynacja nowa". Jak wiadomo, p. Minkiewicz gorzko wyrzucał w „Jutrze" swym współbiesiadnikom z Bristolu, że nie spełnili zawartej w sloganie obietnicy. Teraz pod adresem poety czytamy w „Słowie":

„Minął grudzień, mija luty,
Chodzi Janusz całkiem struty —
Nie zagląda do „Bristolu",
Serce boli, nerki bolą —
Bo zrozumiał dziś dopiero:
Cztery słow. — jedno zero".

S—EK.

Dyskusja budżetowa w Sejmie

Ustawa skarbowa z preliminarzem budżetowym

REFERAT GENERALNY

Sprawozdawca generalny pos. **Sowiński** daje przegląd dyskusji budżetowej na komisji Budżetowej. A więc kilkakrotnie poruszano sprawę prawa budżetowego. Drugą wytyczną w dyskusji była równowaga budżetowa. Osiągnięcia ostatnich lat w tej dziedzinie stanowią duży sukces Rządu. W dyskusji wysunęły się na pierwszy plan trzy zagadnienia: przywrócenie opłacalności rolnictwa łącznie z oddłużeniem, uprzemysłowienie kraju wraz z zagadnieniem inwestycji, a wreszcie zagadnienia oświatowe, komunikacyjne i pracownicze.

Po zestawieniu budżetu z budżetami innych państw referent gen. dochodzi do konkluzji, że budżet nasz jest mały, jeśli chodzi o potrzeby Państwa, a duży w stosunku do dochodu społecznego i liczby zarobkujących.

Drugą cechą naszego budżetu jest jego sztywność, a wreszcie cechą — zdaniem referenta — ujemną jest, że stosunek podatków bez pośrednich do pośrednich ma się jak 2:1.

Dalej zarzuca mówca naszemu systemowi podatkowemu zawiłość, oraz zastanawia się, czy preliminarz posiada po stronie dochodów jakieś luzy oraz dostateczne rezerwy. Otóż szereg poważnych źródeł dochodów wyzyskano w 100 proc. a niektóre pozycje ponad 100 proc. Przewiduje, że w przyszłym roku skarb musi się liczyć z niespodziankami.

Zapowiedź p. wicepremiera o zmniejszeniu rozpiętości pomiędzy płacami wyższymi i niższymi Komisja przyjęła życzliwie.

DEKLARACJA OZONU

Następnie zabrał głos pos. gen. Skwarczyński, który zarzucał opozycji, że chce pokłócić Ozon z Rządem. „Nadzieje te są złudne" — powiada mówca.

Po omówieniu sukcesów w dziedzinie polityki zagranicznej mówca przeszedł do sprawy wyborów sejmowych, oświadczając:

„Duża, jak na nasze stosunki, bo przekraczająca 67% głosujących, frekwencja w czasie ostatnich wyborów do Izb Ustawodawczych, które — jak wiadomo — zbojkotowane były przez partie opozycyjne, stanowi bez wątpienia akt zaufania społeczeństwa do Rządu. Twierdzę więc, iż pozytywny nasz stosunek do Rządu wynika z trzeźwej i obiektywnej oceny rezultatów jego prac. Nie bylibyśmy w porządku wobec historii i naszych wyborców, gdybyśmy nie darzyli tego Rządu zaufaniem".

CZTERY ŻYCZENIA.

Mówca przechodzi następnie do omówienia „konieczności państwowych", które zamyka w 4-ch punktach:

1) Inwestycje gospodarcze, związane z obronnością Państwa;

2) rozładowanie bezrobocia i rozwiązanie sprawy przeludnienia wsi;

3) podniesienie stopy życiowej ludności do minimalnego chociażby poziomu kultury i hygieny przez osiągnięcie należytej opłacalności rolnictwa oraz spolszczenie handlu, przemysłu i rzemiosła;

4) odpowiednie unormowanie zarobków robotników i pracowników umysłowych.

Mówca wierzy, że w gigantycznej pracy narodu Izby potrafią stanąć na wysokości zadania.

Koło parlamentarne OZN głosować będzie za ustawą skarbową i preliminarzem budżetowym.

Dyskusja

W dyskusji pos. **Sobczyk** domagał się odbudowy dochodowości wsi, gdyż to jest podstawa rozrostu miast.

Pos. **Jóźwiaka** przestrasza wzrost etatów urzędniczych, co grozić może równowadze budżetowej. Radzi sumy, przeznaczone na remuneracje, obrócić na odprawy dla urzędników i na spolszczenie handlu.

ECHO BRZEŚCIA.

Pos. **Wawrzkowicz**, b. ludowiec, powiada:

W budżecie społeczno-politycznym pozycją, powtarzającą się z roku na rok, jest sprawa więźniów brzeskich, który znajdują się, z Wincentym Witosem na czele, poza granicami Państwa. Sprawa ta stanowi przeszkodę w postępie zjednoczenia Narodu. Wnoszę o skreślenie pozycji: proces brzeski i jego konsekwencje. Krok taki zatrze nieufność ludu do Rządu i jego poczynań (na ławach poselskich protesty).

Drugą powtarzającą się pozycją jest odcinek ludzi pracy. Świat pracy odczuł uchwały Komisji Budżetowej w sprawie uposażeń, jak cios, zadany żywemu człowiekowi. Ludzie ci służą dobru powszechnemu i dlatego nie sięgną do środków, które by mogły wstrząsnąć potrzebną nam równowagą moralną

Kłamstwo i -- prawda

Na posiedzeniu t. zw. Wielkiej Rady Faszystowskiej Mussolini dał upust swej radości z powodu „uwolnienia całej Katalonii od barbarzyńskiego ucisku bolszewickiego" (?!) i zapowiedział — drwiąc sobie z „nieinterwencji" i jej wyznawców — że wojska włoskie w Hiszpanii „nie zaprzestaną walki, dopóki nie zostanie zakończona zwycięstwem Franco"... Trudno w kilku słowach zawrzeć więcej chełpliwej buty, cynicznego kłamstwa i pogardy dla własnych umów i zobowiązań. Ale właśnie zawartość tego rodzaju charakteryzuje najlepiej „styl" totalno - dyktatorski.

Ohydne kłamstwo o rzekomym „bolszewiźmie" Republiki Hiszpańskiej obalone zostało już sto i tysiąc razy, a wśród ludzi dobrej woli i czystego sumienia, którzy w odparciu tych oszczerstw uczestniczyli znalazło się też bardzo wielu pisarzy i publicystów **KATOLICKICH,** nie mających nic wspólnego z radykalizmem społecznym i politycznym. Opinie ich, zarazem zebrane, wypełniłyby całe tomy i zdolne były by przekonać ludzi nawet najbardziej ciemnych i upartych. Tylko na **ZŁĄ WOLĘ I ŚWIADOME FAŁSZERSTWO** oddziałać, rzecz prosta, nie mogą.

Pozwolimy sobie na tym miejscu przytoczyć dwa tylko niedługie, lecz wymowne cytaty, **WE WŁAŚCIWYM ŚWIETLE** przedstawiające tragedię narodu hiszpańskiego. Francuski pisarz **KATOLICKI** Louis Martin — Chauffier (Martę - Szofje) w odczycie, wygłoszonym w Paryżu, jeszcze w roku 1937, stwierdził:

„Nie ma dwóch Hiszpanij... Jest *MIĘDZYNARODOWY SPISEK FASZYSTOWSKI PRZECIW DEMOKRACJI.* Nie jesteśmy świadkami walki między marksistowskim „barbarzyństwem" a cywilizacją chrześcijańską, ale widzimy obronę z trudem zdobytych swobód przez zjednoczone siły narodu"...

Kto nie wierzy Francuzowi, może łacniej posłuch da Polakowi— Oto co pisał w organie Akcji Katolickiej, w poznańskiej „Kulturze" **KATOLICKI** pisarz J. Bandrowski na temat Targowicy hiszpańskiej:

„Bo właśnie na tym polegało ich obliczenie i na tym zbudowane są ich nadzieje, że gdy zakrzykną „gore!" — na ratunek poskoczą ci, którzy najwięcej komunizmu się boją, że oni za nich własną krwią i pieniędzmi pożar będą musieli ugasić, a gdy ugaszą — restytuują w dawnych prawach *I MAJĄTKACH* posiadaczy, ci zaś, odzyskawszy dawną swą władzę nad ludem, *NA NIM SOBIE STRATY ODBIJĄ* i koszta poniesione powetują. Upadek kraju, cierpienia narodu, nowe przywileje dla cudzoziemców, może nawet straty terytorialne, to drobiazg, rzecz podrzędna, bywało i tak, trudna rada!..."

Martin - Chauffier i J. Bandrowski ocenili sprawę trzeźwo, rzetelnie i **PRAWDZIWIE.**

Bd.

Pokwitowania

Na głodne dzieci Hiszpanii.

Zebrane wśród robotników w Wołominie zł. 10.—

Bezimiennie zł. 2.—.

Od Koła Młodzieży PPS Śródmieście — zł. 8.—.

B. Rusinówna z Torunia zł. 10.—

Związek Rob. Przem. Metalowego, Oddział w Sosnowcu zł. 45.—.

Na Pomoc Zimową dla Bezrobotnych.

Leokadia Jędrusikowa z Siedlec składa zapracowane akordowo w Powsz. Zakładzie Ubezpieczeń Wzaj. w styczniu 1939 r. zł. 21 90

Na Rob. Tow. Służby Społecznej.

St. Woszczyńska, w drugą rocznicę śmierci ś. p. Hanny Rudzińskiej zł. 5.—.

Na Robotnicze Tow. Przyjaciół Dzieci.

K. B. zł. 20.

Nowoczesne wędrówki ludzi

Organizacja rumuńska „Actiunea Patriotica" wystąpiła z projektem wymiany Rumunów, zamieszkałych na Węgrzech, z Węgrami, zamieszkałymi w Rumunii. Organizacja ta proponuje, by rumuński instytut kolonizacyjny otrzymywał rocznie kwotę 200 milionów lei na cele osadnictwa w pasach nadgranicznych w promieniu 40—60 kilometrów, gdzie osadzanoby tylko rdzennych Rumunów, nadając im ziemię. „Actiunea Patriotica" podaje, że na Węgrzech mieszka 60.000 Rumunów, ogółem zaś poza granicami Rumunii przebywa 1.800.000 Rumunów, z tego 800.000 w Rosji, 350.000 w Jugosławii, 200.000 w Grecji, 150.000 w Bułgarii, 150.000 w Ameryce, 60.00 na Węgrzech i 55.000 w Albanii.

Warszawa-Praga
Zł. 70.-
Samolotami
AIR FRANCE
Informacje:
Warszawa, Jerozolimskie 35.
Tel. 85813, 80869
i wszystkie biura podróży.

Tragedia robotników lesienickich

Już od dwu miesięcy wisi nad robotnikami fabryki drożdży w Lesienicach pod Lwowem groza redukcji i bez robocia. Kartel drożdżowy zakupił dobrze prosperują fabrykę i chcąc mieć możność łupienia skóry konsumentów, postanowił fabrykę zamknąć. Wszelkie dotychczasowe starania, ażeby zapobiec dyktatowi baronów kartelowych, nie dały spodziewanych rezultatów.

Utknęła jakoś na martwym punkcie głośno zapowiadana i reklamowana interwencja czynników oficjalnych. Wystarczy nadmienić, że wybrana w tej sprawie delegacja Rady Miejskiej nie uzyskała dotychczas sposobności dostania się przed oblicze czynników miarodajnych w Warszawie.

Klasa robotnicza miasta Lwowa zajmuje w tej sprawie jednomyślne stanowisko i domaga się wielkim głosem *utrzymania tego warsztatu pracy i uchronienia ok. 300 rodzin robotniczych · pracowniczych przed klęską przymusowego bezrobocia.*

Robotnicy lwowscy przed wyborami

Wedle coraz częściej rozpowszechnianych wiadomości, wybory do Rady m. Lwowa mają się odbyć w maju b. r.

Lwów, jak wiadomo, będzie wybierał 72 radnych. W Magistracie poczynione już zostały spisy wyborców i z chwilą, kiedy prace wstępne zostaną sfinalizowane, urzędująca Rada Miejska zostanie rozwiązana. Na widowni pojawiły się już pierwsze jaskółki przedwyborcze w postaci informacji o przypuszczalnych blokach i kombinacjach wyborczych. Z naszej strony możemy poinformować, że klasa robotnicza lwowska docenia znaczenie wyborów samorządowych i pójdzie do nich tak, jak w całej Polsce, pod sztandarem P.P.S. i klasowych związków zawodowych. Lista ta skupi niezawodnie głosy nie tylko robotników, ale i wszystkich demokratycznych odłamów naszego społeczeństwa.

Szkolenie zawodowe młodzieży bezrobotnej w Szwajcarii

Szwajcaria — kraj, który tak wiele czyni dla swych najmłodszych obywateli — nie zaniedbuje również młodzieży bezrobotnej, najbardziej potrzebującej opieki.

Na rozwój form opiekuńczych wywarły wpływ dwie ustawy z 1935 r. Pierwsza pozwoliła rozwinąć akcję kursów, przeznaczonych dla bezrobotnych dorosłych i młodocianych. Są to kursy dla niewykwalifikowanych (t. zw. poduczanie), dla wykwalifikowanych (dokształcanie), dla pracowników z zawodów przepełnionych (przeszkalanie do pracy w zawodach innych) i wreszcie kursy wstępne (tylko dla młodzieży).

Działanie ustawy drugiej rozpowszechniło formę t. zw. obozów dobrowolnej służby pracy". Zadaniem tej akcji jest łagodzenie niebezpiecznych następstw bezrobocia, podtrzymywanie w młodym bezrobotnym zaradności, która pomoże mu wrócić do twórczego udziału w życiu. Agitacja partyjno-polityczna jest na obozie zabroniona. Zarówno wśród kierownictwa, jak wśród uczestników, mogą występować różnice poglądów, każdy ma prawo dobrać sobie zespół, który mu odpowiada ideowo, co ma szczególne znaczenie dla wczasów (wspólne zainteresowania i upodobania).

W miarę możności, kieruje się młodzież z powrotem do normalnego, stałego zatrudnienia. Stąd — kontakt z pośrednictwem pracy i poradnictwem zawodowym.

Roboty zbiorowe, podejmowane na obozach, muszą być użyteczne — służyć ogółowi, albo ludziom, dotkniętym klęską, posiadać wartość gospodarczą czy kulturalną. Zawsze jednak będą to prace „dodatkowe", które bez służby ochotniczej byłyby poniechane. Jeden dział zajęć jest na każdym obozie przeznaczony dla niewykwalifikowanych (np. roboty ziemne), drugi ma charakter pracy zawodowej, przy tym jednocześnie odbywa się szkolenie w zawodzie. Kładzie się nacisk na celowy podział prac obozowych, karność wśród uczestników.

Liczba godzin pracy tygodniowo wynosi 48, od czego można odliczyć 12 godzin na szkolenie zawodowe. Zajęcia oświatowo-kulturalne prowadzone są po pracy lub w dni słotne. W czasie 3 miesięcy pobytu — młodzi bezrobotni otrzymują mieszkanie i pożywienie, ubranie i obuwie robocze, koszt podróży, drobną kwotę na niezbędne wydatki i ubezpieczenie od wypadków przy pracy oraz chorobowe.

Przy organizowaniu służby pracy następuje podział zadań między 2 czynniki. Rolę czynnika, który planuje roboty zbiorowe i zleca ich wykonanie obozom, pełnią instytucje publiczne (kantony, gminy) oraz społeczne (gospodarcze i spółdzielcze, kulturalne a nawet naukowe). W charakterze czynnika drugiego, organizującego obozy w oparciu o zespoły pracy ochotniczej, występują urzędy publiczne (np. urząd do spraw młodzieży), grupy wyznaniowe lub polityczne, organizacje młodzieżowe. Przy tworzeniu zespołów — zasada dobrowolnego zgłaszania się uczestników jest ściśle przestrzegana.

Ze sprawozdania za r. 1933 — 1936 dowiadujemy się, że na 303 obozy z 14.000 uczestników, tylko 31 było obozów dla dorosłych (po 22 roku życia). Na obozach przeprowadzono w tym okresie: 1) roboty inwestycyjne, 2) pomocniczo-naukowe (archeologiczne i konserwatorskie), 3) prace nad urządzeniami kulturalnymi dla młodocianych (schroniska i t. p.), w myśl hasła: młodzież dla młodzieży.

Dobra woda
ważnym czynnikiem ogólnej zdrowotności

Instytut Naukowy Rzemieślniczy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Warszawie, doceniając znaczenie pogłębienia wiadomości zawodowych i powiększenia kadr specjalistów z zakresie studniarstwa, uruchamia kursy przygotowujące do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w tym zawodzie, na które zapisy rozpoczęły się i trwać będą do 15 lutego włącznie.

Osoby, pracujące już w studniarstwie, w wiertnictwie, w mularstwie, kamieniarstwie i ciesielstwie, mogą skorzystać z tego kursu, po ukończeniu którego w następstwie w Izbach Rzemieślniczych mogą otrzymać dyplomy czeladnicze względnie mistrzowskie.

Bliższe szczegóły — biuro Instytutu, Chmielna 52, I piętro, w godzinach od 17 do 20-ej.

Na Górnym Śląsku

Bagno moralne
„Elita" towarzyska przed kratkami sądowymi

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł wraz z towarzyszami lekarz dr Oskar Kuna z Bielszowic, jako oskarżony o fałszywe zeznania i krzywoprzysięstwo oraz nakłanianie do takich czynów. Proces ten toczący się jawnie odsłania tak niezwykłe bagno moralne i obyczajowe, że wprost pióro wzdryga się przed opisem i ze względu na moralność publiczną szczegółów nie notujemy.

Według oskarżenia, **dr. Kuna dopuścił się krzywoprzysięstwa** w 2 wypadkach a w 8 wypadkach nakłaniał świadków do fałszywych zeznań za korzyści materialne. Wynikło to wszystko na **tle jego procesów alimentacyjnych,** kiedy miłostki dr. Kuny miały konsekwencje, a chciał się on uchylić od świadczeń materialnych z tego tytułu. Również podnoszone są zarzuty o dokonywanie niedozwolonych zabiegów.

Oskarżony dr. Kuna nie przyznaje się do winy i przy swoich wyjaśnieniach szermuje niezwykle często — „uroczystym słowem honoru" i „akademickim słowem honoru", tak, że spowodowało to wreszcie ostre upomnienie Sądu pod jego adresem. Współoskarżeni — Wincenty Fal, Karol Jeszko, Walter Szczędzina, Maria Schnecke, Karol Kwaśny, Alojzy Korbela i Teodor Gabryś również nie przyznają się do winy i w wyjaśnieniach swoich podają niezwykle drastyczne szczegóły, mające dyskredytować świadków oskarżenia.

Przesłuchani dotąd świadkowie złożyli zeznania bardzo obciążające oskarżonych z dr. Kuną na czele.

Przewód sądowy został w sobotę zakończony. Prokurator dr. Włodarczyk domagał się bardzo surowego wymiaru kary ze względu na stanowisko społeczne oskarżonego, który powinien był świecić przykładem a tymczasem z niskich pobudek nakłaniał ludzi do fałszywych zeznań za pieniądze. Współoskarżonych potraktował prokurator jako właściwe ofiary tego lekarza. W wyniku rozprawy **dr. Oskar Kuna skazany został 3-krotnie na karę więzienia po 1 roku, dwukrotnie na karę po 6 miesięcy więzienia, przy czym kara łączna została orzeczona na 5 lat więzienia,** z czego połowę darowano mu na podstawie amnestii. Gospodyni jego, Marta Schenck, skazana została na 10 miesięcy więzienia, Wincenty Wul na 7 miesięcy więienia, Karol Joschke na 1 rok więzienia, z czego połowę darowano mu na podstawie amnestii oraz Teodora Gabrysia skazano na 2 tygodnie aresztu. Alojzego Korbelę i Karola Kwaśnego Sąd uniewinnił dla braku dowodów. Skazanym współoskarżonym dr. Kuny zawieszono wykonanie kary na 5 lat.

Z za kulis Zw. Powstańców Śląskich
Lortz contra Kornke

Sąd Grodzki w Katowicach rozpatruje obecnie 2 skargi, wytoczone z oskarżenia prywatnego b. prezesa Zw. Powstańców Śl. p. Jana Lortzą obecnemu prezesowi tej organizacji sen. Rudolfowi Kornkemu o zniesławienie.

Obie strony podnoszą przeciwko sobie szereg bardzo brudnych osobistych zarzutów na tle stosunków obyczajowych, panujących w biurach Zarządu Głównego Zw. Powstańców Śl., oraz pomawiają się na wzajem o niskie cechy charakteru i odpowiednie do tego postępowanie.

W pierwszej sprawie Sąd postanowił rozważyć, czy nie zachodzą warunki do umorzenia skargi na podstawie amnestii, jako, że podnoszone zarzuty odnoszą się do 1935 r., zaś w drugiej dopuścił dowod prawdy ze świadków z oficerem do specjalnych poruczeń p. premiera, mjr. Idzikiem na czele.

Z uwagi na wchodzące w grę osoby oraz rodzaj podnoszonych zarzutów sprawy te wzbudziły na Śląsku wielką sensację. Ujawnionych na rozprawie publicznej szczegółów tymczasem nie podajemy.

Pod ostrym kątem

Kto winien znać regulamin?..

„Errare humanum est" — człowiek jest omylny. Wiadomo, ale gorzej bywa, gdy ktoś udając nieomylnego, a po tym okazuje się, że, mówiąc delikatnie nie ma racji. Taka wsypa w miejscu publicznym, to rzecz poniekąd przykra.

Przy wyborze przewodniczącego endecy zażądali tajności głosowania. Głosowali za wnioskiem endecy i hitlerowcy. Razem głosów 23.

W tym momencie wstaje z miejsca radny dr. Krausz i oświadcza, że, o ile mu wiadomo z praktyki w różnych organizacjach, wystarczy, gdy 1 głos domaga się tajności głosowania.

Przewodniczący zebrania, p. Godlewski, zirytowanym głosem poucza radnego, że uchwalenie takiego wniosku wymaga zwykłej większości głosów.

— A zresztą — powiada przewodniczący — zaraz przeczytamy odpowiedni punkt regulaminu.

Odczytuje odpowiedni punkt regulaminu, który powiada, że wniosek o tajności głosowania wymaga... jednej czwartej głosów.

A więc — maleńka omyłka.

Okazuje się przeto, że liczba 23 głosów hitlerowskich i endeckich, która padła za wnioskiem, jest wystarczająca, gdyż stanowi więcej niż wymagana jedna czwarta.

Przewodniczący zarządza jednak powtórne głosowanie, które daje w wyniku tylko 18 głosów, gdyż hitlerowcy, nie wiadomo z jakiego powodu, nie poparli tym razem endeków, i wniosek przepadł.

W każdym razie wysnuć należy z tego morał, że zanim się kogoś ostro pouczy i skarci, należy samemu przed tym zapoznać się dokładnie z danym przedmiotem.

Albowiem jak rzekliśmy, na początku, errare humanum est...

Sprawa zatargu u Fogla

Zatarg, jaki powstał w zakładach M. Fogla w Ozorkowie nie znalazł dotychczas zakończenia.

Firma zgodziła się uregulować różnicę w stawkach płac. W dniu wczorajszym wykaz dopłat został przekazany inspektorowi pracy, który wykaz sprawdzi i w bież. tygodniu odbędzie się jeszcze jedna konferencja, na której ostatecznie spór ma być zlikwidowany.

Wiadomości z całej Polski

SMIERTELNE PRZEJECHANIE

Pod Świdrami Wielkimi (woj. warszawskie) Sabina Morezewska (Świdry Wielkie), lat 10, usiłowała przebiec przez szosę, w chwili gdy nadjechał samochód. Kierowca samochodu prywatnego Stefan Krasko, nie zdążył zatrzymać auta i wpadł na dziewczynkę ,która zmarła, wskutek odniesionych obrażeń. Kraskę zatrzymała policja aż do wyjaśnienia tła sprawy.

SKOK Z 4 PIĘTRA.

Z okna 4 piętra klatki schodowej nr. 34 przy ul. Krochmalnej w Warszawie wyskoczyła Felicja Pikot, lat 40, ponosząc śmierć na miejscu. Wezwany lekarz stwierdził śmierć, wskutek pęknięcia czaszki. Policja prowadzi dochodzenie celem ustalenia przyczyny somobójstwa.

POSTRZELONY PRZEZ POLICJANTA.

Starszy posterunkowy P. P. Kiljanowicz, będąc w patrolu, zauważył na ul. Boguszewskiej w Warszawie, znanego sobie Władysława Trynkusa, który ukrywał się przed odbyciem kary z wyroku Sądu Okręgowego. Gdy policjant podszedł do Trynkusa, by aresztować go, Trynkus, który był w mundurze strzelca, dobył bagnetu i usiłował uderzyć nim policjanta. Wówczas Kiljanowicz wystrzelił, raniąc Trynkusa w brzuch. Rannego przewieziono do szpitala na Czyste.

W wirze wielkiego miasta

POWIEDZIAŁY JASKÓŁKI...

Abram Hersz Kuczyński, zam. przy ul. Śródmiejskiej 81, zameldował, że spólnik jego Gajdynger, zam. przy ul. Dolnej 11, z piwnicy, przy ul. Pieprzowej 13, skradł 48 skrzyń jabłek, stanowiących ich wspólną własność i jabłka te wartości ponad 3000 zł. wywiózł i ukrył.

Zawiadomiona policja zarządziła dochodzenie.

ZAMACH SAMOBÓJCZY MŁODEJ KOBIETY

W mieszkaniu własnym, przy ul. Rysiej 7 usiłowała pozbawić się życia przez zażycie nieznanej trucizny 28-letnia Bronisława Smyczek.

Przybyły lekarz pogotowia udzielił desperatce pierwszej pomocy i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala w Radogoszczu.

DŁOŃ W TRYBACH MASZYNY

W warsztacie mechanicznym, przy ul. Trenkera 55, uległ wypadkowi przy pracy robotnik Robert Zajfert, zam. przy ul. Pancernej 45.

Zajfert pochwycony przez tryby maszyny doznał zmiażdżenia 4 palców lewej dłoni.

Rannego po opatrzeniu pogotowie przewiozło do szpitala.

OSTROŻNIE Z BRONIĄ

27-letni Władysław Nieracki, zamieszkały przy ul. Pawiej 27, manipulując bronią palną, wskutek własnej nieostrożności spowodował wystrzał.

Kula rewolwerowa trafiła Nieracika w nogę, raniąc go ciężko. Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia opatrzył rannego i przewiózł w stanie ciężkim do szpitala.

Zawiadomiona policja zarządziła dochodzenie.

SPRYTNY OSZUST UDAWAŁ REEMIGRANTA

Do mieszkania Ludwiki Grzytowskiej, przy ul. Słowackiego 34, przybył osobnik, podający się za reemigranta z Francji i podał, że był we Francji w tej samej miejscowości z synem Grzytowskiej, przy czym wyjaśnił, że Grzytowski przysłał pod adresem matki przesyłkę, którą można odebrać po opłaceniu kosztów przesyłki i ocleniu. Pod tym pretekstem osobnik ten pobrał od Grzytowskiej 2 5zł. i ulotnił się.

Kary za handel w niedzielę

W dniu wczorajszym przez sądem starościńskim odpowiadało 35 właścicieli zakładów handlowych w związku z ujawnieniem wykroczeń o czasie handlu.

W ub. niedzielę przeprowadzona została generalna kontrola, w wyniku której pociągnięto 35 właścicieli różnych zakładów handlowych, którzy wbrew obowiązującym przepisom prowadzili handel w niedzielę.

Sąd starościański skazał wszystkich na kary grzywny do 300 zł.

Rozpowszechniaj „GŁOS KOBIET"

POMADKI DO UST SZACHA to gwarancja pięknych i ponętnych ust. Wyrabiane w naturalnych odcieniach

J. SZACH Warszawa

Niesamowity łup biedaszybikarzy

Dwaj bezrobotni: Dryca i Knapik z Dąbrowy, trudniący się wydobywaniem węgla z biedaszybów, przeżyli osobliwą przygodę.

Wydobywali oni węgiel na polach pod Będzinem, a wyczerpawszy pokład węgla, podkopali się głębiej. W pewnej chwili jeden z bezrobotnych natknął się na zardzewiałą blaszaną puszkę, w której znalazł kilka monet. Zaintrygowani tym odkryciem biedaszybikarze zaczęli gorączkowo kopać dalej, sądząc, że znaleźli jakiś skarb. W czasie tej pracy obsunęły się jednak zwały ziemi, odsłaniając dwa zbutwiałe szkielety ludzkie. Przestraszeni bezrobotni uciekli na powierzchnię i tam dopiero stwierdzili, że podkopali się pod stary cmentarz żydowski.

Jak wiadomo, Żydzi grzebiąc zmarłych, wkładają do grobów puszki z drobnymi kwotami. Jedną z takich puszek znaleźli właśnie bezrobotni przy kopaniu szybika.

Radio warszawskie

WTOREK 14 lutego

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „FIS" — wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Polskie zespoły salonowe — (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Audycja południowa (z Poznania). 15.00 Życiorysy maszyn: „Lokomotywa". 15.15 Skrzynka ogólna. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik i Wiad. gospodarcze. 16.30 Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej. 16.50 „Na żebraczym szlaku" — felieton. 17.00 Trio salonowe. 17.30 „Z pieśnią po kraju". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 FIS Tr. z Zakopanego. 19.25 Koncert rozrywkowy.20.35 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert Tow. Muzyki Współczesnej. 22.00 „Przechadzki ateńskie" — „Naokoło Partenonu". 22.25 Recital skrzypcowy Ryszarda Odnoposowa. 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.03 FIS — Ostatnie wiadomości z Zakopanego. 23.15 Program z Warszawy II.

WARSZAWA II. 14.00 Zespół Winowskiego i Wróblewskiego. 15.00 Soliści z orkiestrą (płyty). 16.40 Wiadomości sportowe i Parę informacyj. 16.50 Kącik solistów, śpiewa Zenon Dobrowolski. 17.10 Przegląd kulturalny. 17.35 Program. 17.40 Muzyka (płyty). 21.05 „Najmłodsi czytelnicy". 21.20 Muzyka taneczna z płyt. 22.20 Koncert solistów. Eugenia Kryńska — śpiew i Maria Ogilbianka — fortepian. 23.00 Utwory symfoniczne. Rimskiego-Korsakowa (płyty).

ŚRODA, 15 lutego.

WARSZAWA I. 6.30 Pieśń. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muz. (płyty). 7.00 Dziennik. 7.15 „FIS." 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.00 „Zochna w krainie śnieżek" — słuchowisko dla dzieci młodszych. 11.25 Muzyka (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.00 Tańce różnych narodów. 16.00 Dziennik. 16.20 Wiad. gospod. 16.20 „Przyjaciele naszych dzieci" — pog. 16.35 Miniatury kwartetowe. 17.00 Pajęcza sieć szpiegowska — odczyt. 17.15 „Folklor różnych krajów". 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 „Nasz język". 18.40 „Dyskutujmy": „Nowoczesna kobieta". 19.00 „FIS." 19.15 „Melodie wiedeńskie". 20.35 Aud. inform. 21.00 Opowieść o Chopinie. 21.45 Poezja wieku złotego. 22.00 Muz. tan. (płyty). 22.55 Przegląd prasy i dziennik. 23.03 „FIS.".

WARSZAWA II. 14.00 Sekstet Kazimierza Blaschke. 15.00 Różne zespoły salonowe. 16.00 Brahms: 2-ga Symfonia pod dyr. G. Fitelberga. 16.40 Wiad. sportowe. 16.50 Kącik solistów: Śpiewa Edmund Reinhold. 17.10 Pogadanka akt. i społ. 17.25 Życie kulturalne stolicy. 17.35 Program. 17.40 Muzyka tan. oraz płyty. 21.05 Muz. tan. (płyty). 22.05 „Operacja się udała" nowela (nie drukowana) Stefana Otwinowskiego. 22.25 Koncert solistów. 23.05 Impresjonizm w muzyce fortepianowej.



MOTYWY RUMUŃSKIE
„Żelazna Gwiardia" wciąż grozi,
Lecz w tym tragedia cała,
Że, tkwiąc w podziemiach długo,
Mocna już zardzewiała.

MINORKA
Chamberlain oddał faszystom
Minorkę. — Ruszajcież głową!
Anglia za tę MINORKĘ
Zaśpiewa MINOROWO...

TAD.

Kronika organizacyjna

KLUB RADNYCH

P. P. S. i Klasowych Zw. Zawodowych zbiera się w środę, dnia 15 b. m o godz. 7 w. w gmachu Rady Miejskiej.

MASÓWKI DZIELNICOWE

odbędą się:

w piątek, dnia 17 b. m. o godz. 7 w. w dzielnicach: „Bałuty" i „Prawa",

a w sobotę, dnia 18 b. m. o godz. 7 w. w dzielnicach: „Zielona", „Śródmieście", „Koziny", „Widzew", „Fabryczna", „Czerwona", „Górna", „Chojny" i „Julianów".

Z codziennych walk robotników

ROKOWANIA Z ROBOTNIKAMI FARBIARŃ POŃCZOSZNICZYCH

W dniu dzisiejszym w Inspektoraзie Pracy odbędzie się konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej dla farbiarń pończoszniczych.

O UMOWĘ W DRUKARNIACH

Pracownicy drukarń akcydensowych jeszcze w styczniu b. r. wystąpili z żądaniem uregulowania warunków pracy i podwyższenia płac w granicach do 15%.

Wstępna konferencja nie doszła do skutku, gdyż delegacja właścicieli drukarń nie posiadała pełnomocnictw.

Obecnie wznowiono rokowania i na 20 b. m. zwołana została u okr. inspektora pracy ponowna konferencja celem ostatecznego załatwienia sprawy układu zbiorowego.

Włamanie do składu żelaza

Wczorajszej nocy włamali się za pomocą wcięcia żaluzji i wyłamaniu drzwi złoczyńcy do składu żelaza M. Lipszyca, przy ul. 11 Listopada 63.

Przygotowawszy sobie łup, usiłowali oni załadować go na rolwagę, stojącą przed składem.

W pewnej chwili zauważywszy strażnika Straży Nocnej usiłowali zbiec.

Strażnik rzucił się za nimi w pogoń. Jeden ze złoczyńców został ujęty.

Okazał się nim Franciszek Stasiak, zamieszkały przy ul. 11 Listopada 106.

Przeciwko pozostałym włamywaczom wszczęto poszukiwania.

Robotnicy firmy „Gentleman"
stoją w szeregach Klasowego Związku

W ubiegłą niedzielę, w sali przy ul. Zgierskiej 17 wypełnionej do ostatniego miejsca, odbyło się zebranie robotników firmy „Gentleman" (Limanowskiego 156).

Referat organizacyjny wygłosił tow. B. Kruczkowski, przewodniczący związku chemicznego, omawiając potrzebę organizowania się robotników w szeregach związku klasowego, który jedynie broni interesów robotniczych w przeciwieństwie do związków „ozonowych" lub endeckich.

Referat polityczny wygłosił tow. E. Wachowicz, sekretarz O. K. R. P. P. S., który w dłuższym przemówieniu zobrazował sytuację polityczną zagraniczną i wewnętrzną. Referat tow. Wachowicza był żywo oklaskiwany.

Referat z działalności delegatów fabrycznych złożył tow. Rajnsztajn a sprawozdanie informacyjne z działalności Kasy Pogrzebowej — tow. Rzetelski. Ze sprawozdania tow. Rzetelskiego wynika, że Kasa Pogrzebowa utworzona przez robotników, choć istnieje zaledwie 6 miesięcy, to już wypłaciła członkom Kasy zasiłków w sumie zł. 5.364,80, a saldo w gotówce wynosi obecnie zł. 3.154,30.

W dyskusji poruszono interesującą sprawę zbiórki na F.O.N. Stwierdzono, że robotnice i robotnicy firmy „Gentleman" zebrali ze swych skromnych zarobków na F.O.N. z górą pięć tysięcy złotych, jednak gdy wręczano zakupiony sprzęt władzom wojskowym, to firma zdyskontowała tę uroczystość dla siebie, a przedstawiciel robotników, który przemawiał, był „ponaglany" przez kierownika Chojnackiego, aby ten robotnik szybciej kończył swoje przemówienie...

Zebrani robotnicy oklaskami przyjęli wywody jednego z mówców, aby firma „Gentleman" dała od siebie na cele F.O.N. przynajmniej 20% z rocznego zysku!

Z kolei dokonano wyboru 17 delegatów związku klasowego. Z powrotem wybrano w przeważającej liczbie dotychczasowych delegatów, których ogół robotników darzy swym zaufaniem.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i „Międzynarodówki".

***

Robotnicy firmy „Gentleman" są zorganizowani w związku klasowym. Na blisko 2,000 robotników od związku klasowego należy około 1,200 robotników, co nie podoba się dyrekcji firmy. To też w ostatnim czasie, przy wytężonej pracy kierownika fabryki Chojnackiego, zaczęto „organizować" związeczek „ozonowy". Nie wątpimy jednak, iż ogół robotników zrozumie cel tego manewru i wyciągnie logiczny wniosek, że jeżeli administracja zakłada związek „ozonowy", to musi mieć w tym swój interes!

Zgromadzenie przyjęło następującą rezolucję:

„Robotnicy firmy Gentleman zebrani w dniu 12 lutego 1939 r. po wysłuchaniu sprawozdania oraz referatów stwierdzają, że wszelkie próby rozbicia organizacji klasowej natrafiają na zdecydowany opór załogi fabrycznej. Grupa rozbijaczy z pod znaku Z.P.Z.Z., działając pod płaszczykiem obrony interesów robotniczych, wysługuje się kapitałowi. Robotnicy i robotnice firmy Gentleman stwierdzają, że będą stać na straży utrzymania jednej organizacji i to tylko klasowej".

Obława na „elitę"
podziemnego świata

Onegdajszej nocy dostali się na teren browaru i fabryki kwasu węglowego firmy K. Anstadt i S-wie przy ul. Pomińskiej 36 kasiarze, którzy rozpruli trzy ogniotrwałe kasy znajdujące się w lokalu biura browaru.

Łupem kasiarzy padło 300 złotych i biżuteria o nieustalonej dotąd wartości.

Przeprowadzona eksperytzy ustaliła, że występ kasiarzy dokonany został przez wybitnych fachowców i to najprawdopodobniej stołecznych.

W dwie godziny po stwierdzeniu włamania, władze policyjne przeprowadziły na terenie Łodzi wielką obławę na męty społeczne, złodziei i kasiarzy.

W wyniku obławy w ręce władz dostało się kilkanaście osób, które zostały odstawione do aresztu śledczego.

Godzi się zaznaczyć, że na miejscu włamania, złoczyńcy pozostawili precyzyjne narzędzia kasiarskie, które poddane zostaną dokładnym oględzinom.

Wyniki dalszego śledztwa zarówno jak i nazwiska zatrzymanych osób trzymane są w tajemnicy.

Porządek obrad czwartkowego posiedzenia
Rady Miejskiej

Trzecie posiedzenie Rady Miejskiej, odbędzie się w czwartek, dnia 16 lutego 1939 r. o godz. 7-ej wiecz., z nast. porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) wybór komisyj radzieckich finansowo-budżetowej, do spraw ogólnych, regulaminowo-prawnej, dyscyplinarnej;

3) ekspose budżetowe, zreferuje tymcz. prezydent p. Godlewski,

4) wolne wnioski (oświadczenia, krótkie zapytania, interpelacje, wnioski nagłe i zwykłe).

Policja odebrała łup
i całą szajkę osadziła za kratami

W nocy na niedzielę do składu fabryki chustek Alfonsa Zajdla przy ul. Lipowej 72 włamali się złodzieje.

Sprawcy włamania przedostali się przez parkan na posesję fabryczną, gdzie po otworzeniu drzwi wytrychami dostali się do magazynów, skąd wynieśli chustki i inne towary wartości około 3.000 zł.

Z łupem udało się im ulotnić niepostrzeżenie. Powiadomiona policja zarządziła dochodzenie i w rezultacie w dniu wczorajszym ostatecznie zatrzymano zarówno sprawców kradzieży, jak i paserów, którymi okazali się Stefan Lajer z ul. Wólczańskiej 228, Stefan Kolasiński z ul. Żeromskiego 59, Bolesław Lewiński z ul. Andrzeja 44, Antoni Borysławski z ul. Brzezińskiej 144, Zygmunt Mazurkiewicz z ul. Żeromskiego 67, Pessa Brandt z ul. Drewnowskiego 3 i Łaja Rozenperl z ul. Kilińskiego 7.

Zarówno paserów, od których odebrano znaczniejszą część skradzionych towarów, jak i sprawców włamania przekazano władzom sądowym i osadzono w areszcie.

Sukces listy P. P. S. i Kl. Zw. Zaw.
w wyborach gminnych

W niedzielę dnia 12 lutego r. b. odbyły się wybory do Rad Gminnych pow. Łódzkiego. Po zwycięstwie list PPS i klasowych związków zawodowych w wyborach gromadzkich w dniu 11 grudnia r. ub. w całym szeregu gromad podmiejskich, zamieszkanych przez klasę robtniczą ze spokojem oczekiwaliśmy wyniku wyborów do gmin.

Przewidywania nasze sprawdziły się ubiegłej niedzieli, gdyż wykazały świadomość, solidarność i zdyscyplinowanie naszych towarzyszy radnych gromadzkich. Podczas gdyśmy szli zwartą ławą i solidarnie do wyborów, Ozon wszędzie szedł w rozsypce, skłócony i od wewnątrz rozbity. Endecja wśród rzesz proletariackich podmiejskich nie ma żadnego wpływu i pozostała daleko za nami.

Całkowity obraz wyborów mamy w gminie Chojny, gdzie na 20 radnych gminnych **PPS wprowadziła 6ciu radnych,** Ozon również 6-ciu, właściciele drobnych nieruchomości 5-ciu i Endecja 3. Z listy naszej weszli tow. tow. Świątnicki, Olszyca, Szejner, Tomczyński, Góral i Starczewski.

W gminie Nowosolna w Okręgu Wyborczym II-gim na 12 mandatów **PPS zdobyła 4,** Niemcy 4, Ozon 3 i Endecja 1 mandat. Do Rady Gminnej wchodzą tow. tow. Boroń, Czerwiński, Rutkowski i Ostrowski. Wyniki wyborów gminnych są o tyle znamienne, że PPS występując na terenie wsi po raz pierwszy, odniosła znakomity sukces i zapewniła sobie w kilku gminach udział nietylko w radach gminnych lecz i w Zarządzie gminnym, gdzie będzie mogła przeprowadzić szereg ławników. Towarzysze nasi radni gromadzcy, gminni i ławnicy walczyć będą o podniesienie osad podmiejskich pod względem gospodarczym, kulturalnym i zdrowotnym w myśl naszej platformy wyborczej.

Atak szału w szpitalu miejskim
Straż ogniowa strumieniami wody obezwładniła szaleńca

W dniu wczorajszym o godzinie 10 jeden z chorych, znajdujących się na leczeniu w szpitalu miejskim św. Antoniego, dostał ataku nerwowego, w czasie którego zdemolował 3 sale na oddziale nerwowym, wybijając szyby i łamiąc drewniane sprzęty.

Wobec niemożności ubezwładnienia tego chorego przez personel szpitalny, wzywano straż ogniową, która za pomocą sikawek obezwładniła pacjenta. Chory ten został niezwłocznie skierowany do zakładu w Kochanówce.

Na miejsce wypadku przybyli przedstawiciele Wydziału Zdrowia Publicznego Zarządu Miejskiego, dyrekcja szpitala i Komendant P. P. inspektor Niedzielski.

Kontrola wag i miar

Z dniem 1-ym b. m. zarządzona została kontrola wag i miar w związku z wygaśnięciem terminu ważności i cech legalizacyjnych z roku 1936.

W wyniku dotychczasowej kontroli ponad 100 posiadaczy wag i miar z nieważnymi znakami legalizacyjnymi pociągnięto do odpowiedzialności.

We wszystkich wypadkach wagi i miary uległy zajęciu.

Na egzaminie pielęgniarek
7 kandydatek „ścięto"

W dniach 10, 11 i 12 lutego r. b. odbył się egzamin kandydatek na pielęgniarki, które ukończyły dwumiesięczny kurs w Polskim Czerwonym Krzyżu w Łodzi.

Do egzaminu stanęło 81 kandydatek, z których 7 zostało „ściętych" z powodu niedostatecznych wyników.

Z pozostałych 5 zdało celująco, 35 — dobrze i 34 dostatecznie.

Absolwentki kursów otrzymały dyplomy uprawniające je do kontynuowania zawodu pielęgniarskiego na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

***

W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie Zarządu Okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża w Łodzi, na którym postanowinoo przystąpić do otwarcia dwóch nowych kursów, a mianowicie: dla sióstr pogotowia sanitarnego, oraz dla pielęgniarek, które do dnia 15 lipca 1935 roku miały za sobą conajmniej 4 lata praktyki pielęgniarskiej i zostały zarejestrowane w Urzędzie Wojewódzkim i posiadają tymczasowe zaświadczenie rejestracyjne.

Należy jeszcze zaznaczyć, że siostry pogotowia sanitarnego, po ukończeniu kursu w P.C.K. nie będą miały żadnych uprawnień do wykonywania zawodu pielęgniarskiego i będą powołane tylko do służby sanitarnej na wypadek wojny, epidemii, lub klęsk żywiołowych.

Natomiast pielęgniarki, po ukończeniu kursu w P.C.K. będą miały prawo wykonywania zawodu pielęgniarskiego na terenie całej Rzplitej.

Zapisy kandydatek rozpoczynają się z dniem dzisiejszym.

Radio łódzkie

WTOREK, 14 lutego.

5.35 „Przyjdź walczyku" — muzyka poranna (płyty). 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 „F. I. S." — „Dziś w Zakopanem" — wiadomości sportowe. 7.20 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół: 11.00 Audycja dla szkół: „W jamie ustnej — pogadanka dla dzieci starszych. 11.15 Polskie zespoły salonowe (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.00 Koncert Życzeń Łódzkiej Rodziny Radiowej. 14.50 Łódzkie wiadomości giełdowe i odczytanie programu. 15.00 Życiorysy maszyn „Lokomotywa" — pogadanka Wacława Frenkla dla młodzieży. 15.15 Literatura przez mikrofon dla wszystkich — „Granica" — Zofii Nałkowskiej. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 Recital śpiewaczy Janiny Hupertowej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 16.50 „Na żebraczym szlaku" — felieton 17.00 Trio salonowe (Bronisław Nagujewski, wiolonczela, Juliusz Stefański, skrzypce, Arno Heintze, fortepian) z Łodzi na W. R. P. 17.30 Z pieśnią po kraju — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 18.00 „O muzyce i muzykach" — „Etiudy jako problem artystyczny i techniczny" — Objaśnienia Walerii Pełczyńskiej. 18.25 Wiadomości sportowe lokalne. 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 F. I. S. — transmisja slalonów — z Zakopanego. 19.25 Koncert rozrywkowy w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Jan Ławrusiewicz (gitara hawajska) i Jan Bereżyński — (fortepian). W przerwie koncertu o godz. 19.30 — 19.55. „F. I. S." — Transmisja slalonów — rozdanie nagród (z Zakopanego przez Kraków) oraz pogadanka p. t. „Co to jest złożona kombinacja norweska?" 20.35 Audycje informacyjne: Dziennik wieczorny (2040). Wiadomości meteorologiczne. „F. I. S." — wiadomości sportowe z Zakopanego i z W-wy. 21.00 Koncert Tow. Muzyki Współczesnej. 22.00 „Przechadzki Ateńskie" — „Naokoło Panteonu". 22.25 Recital skrzypcowy Ryszarda Odnoposowa. Przy fortepianie prof. Jerzy Lefeld. 22.55 Wiadomości bieżące. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.03 „F. I. S." — Ostatnie wiadomości sportowe z Zakopanego.

Teatry

TEATR MIEJSKI
Śródmiejska 15

Dziś we wtorek, o godz. 7,30 wiecz. „Kordian". Passe-partout i abonamenty nieważne.

We środę o godz. 8,30 w. „Szaleństwo".

TEATR POLSKI

Dziś we wtorek o godz. 8,30 w. „Temperamenty".

W środę i piątek o 8,30 Stefania Jarkowska w komedii „Subretka".

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: H. Pastorowa, Łagiewnicka 96, J. Kahane, Limanowskiego 80, J. Koprowski, Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski, Kątna 54, I. Sieniecka, Rzgowska 51, S. Trawkowska, Brzezińska 56.

Czytajcie prasę socjalistyczną

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. **REICHER**
specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych.
Leczenie promieniami Roentgena.
Południowa 28, tel. 201-93.
Przyjm. od 8 — 11 r. i 5 — 8 wiecz. w niedz. i święta od 9 — 12 pp.

Dr. RUNDSZTEIN
AKUSZER - GINEKOLOG
POMORSKA 7, Telefon 127-84
Przyjm. od 7—10 r i 4—8 wiecz.

KINO **TON**
Kopernika 16, tel. 140-72
Początek w dni powszednie o godz. 4-ej pp. w soboty o godz. 2-ej p. p. W niedzielę i święta o godz. 12 w poł.

DZIS PREMIERA!
Światowej sławy śpiewak, pierwszy tenor opery Metropolitain w New Yorku.
NINO MARTINI w swoim najnowszym filmie
PERŁY I SERCE
W roli kobiecej JEAN FONTAINE

CAPITOL
Nadprogram: Tygodnik i kronika aktualności P. A. T.
Ceny miejsc na wszystkie seanse **od 54 gr.**

D Z I S
wg. powieści
MARII UKNIEWSKIEJ
Oryginalny w treści, śmiały w ujęciu i kapitalnych zdjęciach, film, o którym prasa zagraniczna wyraża się z zachwytem.

„STRACHY"

Rewelacyjna obsada: Eugeniusz Bodo, Józef Węgrzyn, Jacek Woszczerowicz, H. Karwowska, M. Ćwiklińska, Jadzia Andrzejewska.
Reżyserował: Eugeniusz Cękalski

Drukarnia „Robotnik", Warecka 7.